

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 138)
z dnia 21 lipca 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 138)

21 lipca 2022 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „**Przedstawienie informacji przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Kamińskiego oraz komendanta głównego Policji gen. insp. dr Jarosława Szymczyka na temat przebiegu wizyty Jarosława Kaczyńskiego w Inowrocławiu w dniu 26 czerwca 2022 r., podczas której zamaskowany policjant użył gazu łzawiącego przeciwko demonstrującym**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Szefernaker** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Jarosław Szymczyk** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami, **Michał Hara** naczelnik do spraw legislacyjnych i ustrojowych w Zespole Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich oraz **Marcin Wolny** przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uprzejmie informuję, iż posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 6 lipca do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Porządek dzienny obejmuje tylko jeden punkt, przedstawienie informacji przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego oraz komendanta głównego Policji generała inspektora dr Jarosława Szymczyka na temat przebiegu wizyty Jarosława Kaczyńskiego w Inowrocławiu w dniu 26 czerwca 2022 roku, podczas której zamaskowany policjant użył gazu łzawiącego przeciwko demonstrującym.

Szanowni państwo, przypominam, że porządek obrad nie może być rozszerzony, patrząc na artykuł, w związku z którym posiedzenie zostało zwołane. Jeśli państwo pozwolą, stwierdzam kworum. Jeśli państwo pozwolą, przywitam w państwa imieniu zaproszonych gości. Witam pana Pawła Szefernakera, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, witam pana generała inspektora Jarosława Szymczyka, komendanta głównego Policji. Dziękujemy panie generale, że znalazł pan chwilę w tym okresie świątecznym dla Policji, bo jak wiemy, prawie codziennie odbywają się wojewódzkie święta Policji, na których państwo bywacie. Mam nadzieję, że te dwa punkty, które mamy, uda nam się dziś szybko przeprowadzić. Witam pana Mariusza Cichomskiego, dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam również przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka panią Zuzannę Ganczewską. Witam naczelnika do spraw legislacyjnych i ustrojowych Zespołu Prawa Karnego Rzecznika Praw Obywatelskich pana Michała Harę. Witam zastępcę dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej Komendy Głównej Policji panią podkomisarz Judytę Prokopowicz. Witam pana inspektora Dariusza Szubę, dyrektora Biura Kontroli Komendy Głównej Policji oraz pana Marcina Wolnego z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Szanowni państwo, proponuję, abyśmy dzisiejsze posiedzenie Komisji przeprowadzili w sposób następujący. Krótkie pięcio-, dziesięciminutowe wystąpienie osoby, która reprezentuje wnioskodawców. Potem w tej sprawie głos zabierze i ustosunkuje się pan komendant główny, który przedstawi, jak wygląda sytuacja. Następnie pytania i odpowiedzi. Chciałem również poinformować, że o godzinie 15.00 mamy kolejne posiedzenie Komisji. Ona będzie miała podobny charakter, dlatego że będzie odnosiła się między innymi do raportu NIK, który mówi o środkach przymusu bezpośredniego. Tu mamy taki charakter, więc gdyby się okazało, że trwałoby to dłużej, to i tak pytania będą mogły być skierowane w podobnym temacie podczas tego drugiego posiedzenia Komisji, które odbędzie się zaraz po tym posiedzeniu Komisji.

Oddaję głos. Pan przewodniczący Szymański, bardzo proszę o krótkie uzasadnienie.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, jak słusznie pan zauważył, tematyka obu Komisji jest bardzo zbieżna, ponieważ dotyczy tej samej materii, stosowania przez służby organów państwa środków przymusu bezpośredniego. Dlatego też o wiele prościej byłoby mi dzisiaj uzasadniać ten wniosek, nawiązywać do konkretnych zapisów dotyczących przedmiotowego raportu NIK o stosowaniu środków przymusu, gdyby ta Komisja odbyła się w planowanym pierwotnie terminie, we wtorek o godzinie 15.00. Rozumiem, że ze względów organizacyjnych, ze względu na kumulację uroczystości z okazji święta Dnia Policji, na wniosek pana generała Komisja ta jest przesunięta na dzisiaj, aczkolwiek, tak jak powiedziałem, tematyka będzie związana w ścisły sposób.

Szanowni państwo, uzasadniając wniosek, należy przywołać rys historyczny, kiedy to się wydarzyło i co się wydarzyło, w konsekwencji czego to się wydarzyło i dlaczego? 26 czerwca pan poseł Jarosław Kaczyński, bo pragnę zauważyć, że 21 czerwca pan Kaczyński przestał być premierem, o czym poinformował pana premiera Morawieckiego. 26 czerwca PiS zainaugurowało objazd po terenie. Rozpoczęto od Grudziądza, mojego miasta, potem w kolejności był Inowrocław. Oczywiście bardzo podobny przebieg spotkań, bardzo podobna charakterystyka doboru członków i obserwatorów tego spotkania, co spowodowało w konsekwencji takie a nie inne zachowania osób niedopuszczonych do możliwości uczestniczenia w otwartych spotkaniach z mieszkańcami. W Grudziądzu było tak samo. Osoby przede wszystkim nie wiedziały o tym, że do Grudziądza przyjeżdża prezes PiS pan poseł Kaczyński. Tajemnicą poliszynela było, ponieważ w żadnych dostępnych oficjalnych źródłach nie było informacji na ten temat. Osoby, które miały wiedzieć o tym fakcie, dowiedziały się w sposób zakamuflowany. Można było używając kanałów mediów społecznościowych dowiedzieć się, że taka impreza będzie miała miejsce, więc grupa zarówno z Grudziądza, jak i mieszkańców Inowrocławia postanowiła skorzystać z tej możliwości, żeby w takim spotkaniu uczestniczyć. Byli tam przedsiębiorcy, nauczyciele, były pielęgniarki, które po autoryzacji nie dostały się jako element szkodliwy, do obiektu użyteczności publicznej. W przypadku Grudziądza był to teatr, w przypadku Inowrocławia szkoła muzyczna. Trzeba było nadgonić czas. 26 czerwca pan prezes Kaczyński rozpoczął inaugurację. Jak wiadomo, od kilku miesięcy w turze spotkań otwartych z mieszkańcami jest lider opozycji Donald Tusk oraz opozycjoniści, którzy codziennie podróżują po Polsce. Spotykają się na rynkach, na placach, w obiektach otwartych, zamkniętych z mieszkańcami bez najmniejszych problemów. Proszę mi nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo bym prosił państwa o spokój, o wysłuchanie, bo ograniczacie państwo czas wystąpienia pana posła. Ja w ciągu dziesięciu minut przerwę to. Mam tylko uprzejmą prośbę, panie pośle, ja panu ten czas odliczę. Proszę się zgłaszać, pan poseł przewodniczący Kaleta sporządza listę mówców. Jeżeli ktoś chciałby zabrać głos po wystąpieniu pana komendanta, proszę się zgłaszać przez podniesienie ręki, abyśmy nie przeszkadzali. Proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Szymański (KO):

Szanowni państwo, kluczem, istotą tego problemu jest to, że charakter tych spotkań miał być otwarty i osoby, które chciały wejść, chciały uczestniczyć w takim spotkaniu, móc zadać pytanie, nie zostały do tego spotkania dopuszczone, w związku z tym zrobił się jakiś problem, z którym jest związane dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Szanowni państwo, wiadomo co się działo, jakie pytania padały i wiemy jedną rzecz, która wynika z materiałów powszechnie dostępnych ze stron internetowych, że całe to wydarzenie miało miejsce w Inowrocławiu na placu. Administratorem i właścicielem placu jest miasto, bodajże Zakład Robót Publicznych w Inowrocławiu. Nie został poinformowany w żaden sposób o zajęciu tego placu, a poprzez to, uniemożliwione zostało zarówno mieszkańcom Inowrocławia, jak i turystom, bo pragnę przypomnieć, że rozpozczeliśmy właśnie weekend wakacyjny, skorzystanie z tego terenu. Miasto, administrator obiektu, nie zostało w żaden sposób poinformowane ani przez organizatora, ani przez organy państwa, ani przez policję, że wiec polityczny będzie uniemożliwiał korzystanie z otwartego parkingu, gdzie były miejsca do parkowania dla osób niepełnosprawnych, a także ze znajdującego się obok placu zabaw. Cała ta akcja, która miała miejsce po spotkaniu, to jest bardzo ważne, szanowni państwo, że eskalacja tego procesu rozpoczęła się w momencie niedopuszczenia mieszkańców miasta do spotkania otwartego z panem prezesem PiS, natomiast te całe przepychanki i utarczki słowne, oczywiście padały również niecenzuralne słowa, miały miejsce już kilka minut, około pięciu, już po odjechaniu prezesa PiS, po opuszczeniu przez niego tego partyjnego wydarzenia PiS na parkingu w Inowrocławiu.

Każdy z państwa ma dostęp i każdy z państwa uczestniczący w tej Komisji mógł zapoznać się z materiałem, który jest dostępny w sieci, jak wyglądała w tym momencie interwencja policji. Ja w żaden sposób nie będę tutaj cenzurował zachowań policjantów. Sami państwo musicie sobie wyrobić opinię, czy ten stopień użycia środków przymusu bezpośredniego był adekwatny do zachowania się osób uczestniczących w tym wydarzeniu. Czy konsekwencja, stopień użycia poszczególnych środków, czyli informacja ustna, odepchnięcie i użycie gazu pieprzowego było adekwatne do zagrożenia i do zakłócenia miru i porządku publicznego.

Należy sobie zadać pytanie, co jest konsekwencją, szanowni państwo, dlaczego tak się wydarzyło? Na pewno musiało być pewne przyzwolenie na takie działanie. I tu pierwsze pytanie, jakie się jawi: kto podejmuje decyzję o ochronie wiecu politycznego? W takiej formule? Z informacji, które ja posiadam, tu będę prosił pana ministra i pana generała o informację, wiec ten zabezpieczało około 25 umundurowanych funkcjonariuszy Policji oddziału prewencji. Chciałbym wiedzieć też z jakiego garnizonu te oddziały prewencji były oraz pięciu nieumundurowanych funkcjonariuszy policji. To jest bardzo ważne, ponieważ tak jak tu wszyscy siedzimy, reprezentujemy różne opcje polityczne. Nasi liderzy, my jako parlamentarzyści, udajemy się na spotkania z wyborcami, a pragnę przypomnieć, że tam był poseł Kaczyński, tak jak państwo jesteście posłami, tak samo uczestniczycie w spotkaniach z wyborcami. Czy ktokolwiek z was ma taką ochronę 25 funkcjonariuszy? Czy chciałby takiej ochrony? Czy w tym momencie ci policjanci nie powinni być w innych, drażliwych miejscach, gdzie tych policjantów mogłoby zabraknąć? Chciałbym również wiedzieć, jaki był koszt? Czy w tym czasie nie wydarzyły się zjawiska, zdarzenia kryminalne, które mogłyby te zastępy policji obsłużyć?

Szanowni państwo, pytanie: czy policja powinna wytrzymać emocje? Czy policja powinna eskalować, czy deeskalować konflikt? Oczywiście każdy z nas pamięta wydarzenia ze strajku kobiet, gdzie podejmowano środki przymusu bezpośredniego. To jest w jakiś sposób ocenne również dla państwa. Pamiętam również wydarzenia z marca 2021 roku, tu niedaleko na Łazienkowskiej, jak był rozgrywany mecz Legii Warszawa z Wartą Poznań w okresie pandemicznym, kiedy około 1500 kibiców mogło się zebrać bezkarnie, mogło używać rac i butelek, które zostały rzucane w stronę policji, śpiewać swoje ulubione przyspiewki adresowane do policji, pod którymi się nie podpisuję i ze strony policji nie było najmniejszego działania. Tutaj mieliśmy sytuację, kiedy umundurowany policjant jako jedyny albo jeden z nielicznych w masce i okularach, podejmował czynności w asyście obok stojących już nie z zakrytymi ustami i oczami funkcjonariuszy Policji. Proszę mi powiedzieć, czy obywatele,

Polki, Polacy, mają prawo do uczestniczenia w życiu publicznym? Czy mają prawo do informowania na temat swoich poglądów? Do reprezentowania swoich postaw pod wpływem emocji, które były spowodowane tym, że nie zostali wpuszczeni? To nie jest jedyna sytuacja, ponieważ w tym samym województwie w Rypinie miała miejsce podobna w zakresie niedopuszczenia na otwarte spotkanie z panem premierem Morawieckim również innych mieszkańców. To nie jest pytanie do państwa, to nie jest pytanie do ministerstwa, tylko pytanie: czego się PiS boi, czego się boi poseł Kaczyński, czego się boi premier Morawiecki, że nie chce się skonfrontować z osobami, które chcą po prostu uczestniczyć w spotkaniu, do którego jako obywatele mają prawo? Dlaczego policja, na podstawie czyich rozkazów, na podstawie jakiegoś prawa daje ochronę w postaci 25 umundurowanych funkcjonariuszy, pięciu nieumundurowanych funkcjonariuszy Policji? Otwartą sprawą jest postępowanie wewnętrzne dotyczące zachowań tego funkcjonariusza, który podejmował interwencję w stosunku do dwóch mężczyzn. Pytanie, czy w sposób uzasadniony? Czy ta bariera użycia środków przymusu bezpośredniego była adekwatna do zagrożenia policjanta i do zagrożenia ładu i porządku publicznego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie generale. Nie wiem czy będzie pan chciał jakąś prezentację przedstawić, czy tylko wypowiedź ustna. Pan minister najpierw.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefer-naker:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja może odniosę się pokrótce do tej wypowiedzi pana przewodniczącego, który nadał temu wydarzeniu, w sprawie którego się dzisiaj spotykamy, a przypomnę państwu, że spotykamy się w sprawie konkretnego użycia środka przymusu bezpośredniego i to jest tematem posiedzenia, nadał niezwykle polityczny charakter. Panie przewodniczący, pan mówił o tym przez większość swego wystąpienia, o politycznym charakterze. Chciałbym jasno powiedzieć jako przedstawiciel kierownictwa ministerstwa, że bezpieczeństwo wszystkich, całej klasy politycznej, bezpieczeństwo Polski, Polaków nie ma barw partyjnych. Naprawdę nie ma znaczenia jaki polityk przyjeżdża do jakiej miejscowości. Najważniejsze dla pana ugrupowania politycznego i dla wszystkich tu siedzących w sali powinno być to, aby zapewnić bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom wydarzeń, łącznie z takim bezpieczeństwem, które wynika z zasad BHP danej sali. Pan również powiedział o tym, że żaden poseł nie ma takiej sytuacji i żeby w taki sposób policja reagowała na wydarzenia przyjazdu do konkretnego miasta każdego posła. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, szanowni państwo, ta Komisja i członkowie tej Komisji bardzo dobrze o tym wiedzą. Wróćmy do 19 października 2010 r. „Chciałem zabić Kaczyńskiego, ale miałem za małą broń”, to powiedział człowiek, który zabił współpracownika prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Nie życzę nikomu tu w sali, żeby jego współpracownik został zabity, stracił życie za to, że chciano zabić lidera politycznego w Polsce. Nie życzę tego i proszę bardzo o to, żeby nie upolitycznić tej sprawy, bo bezpieczeństwo nie ma barw partyjnych. Bezpieczeństwo powinno dotyczyć wszystkich, tak samo prezydentów miast, samorządowców, wszystkich, którzy wykonują funkcje polityczne.

Spotkaliśmy się dzisiaj w związku z sytuacją użycia środka przymusu bezpośredniego wobec osób, które zachowywały się agresywnie. Powiem tak, z uwagi na uzyskane informacje Komenda Powiatowa Policji w Inowrocławiu przyjęła formę zabezpieczenia prewencyjnego miejsca przyległego do szkoły muzycznej. Jeżeli policja otrzymuje takie informacje, to obowiązkiem wszystkich służb zapewniających bezpieczeństwo w różnej formule jest reagowanie. Pan dzisiaj robi wyrzut jako poseł, jako wiceprzewodniczący Komisji, jako ktoś kto powinien stać ponad podziałami politycznymi, że instytucja, która dba o bezpieczeństwo Polski i Polaków, podejmuje interwencję w momencie, kiedy uzyskuje informacje, że podczas danego wydarzenia może dojść do prób zakłócenia porządku publicznego. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za obecność pana generała i bardzo proszę pana generała o to, aby przedstawił państwu, Wysokiej Komisji, szczegóły wydarzeń jakie miały miejsce 26 czerwca w Inowrocławiu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo, panie komendancie.

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, wielce szanowni państwo, wsłuchując się w słowa pana wiceprzewodniczącego, odebrałem takie wrażenie, że bardzo dużo pytań, zastrzeżeń i uwag wyartykułowanych jest w stosunku do organizatorów tego spotkania. Ja nie czuję się kompetentny, aby wypowiadać się w imieniu organizatorów, bo Policja nie była organizatorem tego spotkania. W związku z powyższym chciałbym się skoncentrować ściśle na temacie dzisiejszego posiedzenia i przedstawić wyniki działań policji, w związku z tym zabezpieczeniem. Pozwolę sobie zacząć, bo bardzo słusznie pan przewodniczący zaznaczył, że ten krótki obrazek z użycia środka przymusu bezpośredniego w postaci ręcznego miotacza gazu był dość powszechnie publikowany w różnych środkach masowego przekazu, przy czym był publikowany w sposób fragmentaryczny. W mojej ocenie bardzo mocno wyrwany z kontekstu, ale słusznie pan przewodniczący mówi, że po to mamy filmy, po to mamy dokumentację, żebyśmy sobie sami wyrabiali zdanie na ten temat. Chciałbym zacząć moją wypowiedź od zaprezentowania państwu właśnie nagrania filmowego. To nagranie pochodzi z kamery funkcjonariusza Policji, który brał udział bezpośrednio w tym miejscu w zabezpieczeniu. Nagranie zaczyna się już od momentu niewykonywania poleceń przez osoby próbujące zakłócić porządek, bo trzeba to jasno i wyraźnie powiedzieć, od momentu, kiedy policjant wielokrotnie wydaje polecenie odsunięcia się i niewchodzenia na teren, który zabezpiecza. Taka jest rola policjanta, dostał takie zadanie i on ma to zadanie wypełnić. Nikt nie może mieć do niego pretensji. W tym celu ma odpowiednie narzędzia wynikające z przepisów prawa i odpowiednie środki, w które jest wyposażony, które również polskie państwo i ustawodawca przekazali mu do dyspozycji. Po to go polska Policja wyszkoliła, żeby z nich w określonych sytuacjach korzystał. Żeby na razie nic nie sugerować, prosiłbym o włączenie tego filmu, abyśmy obejrzel i posłuchali z uwagą, jak ten obraz wyglądał w pełnym spektrum do momentu użycia środka przymusu bezpośredniego w postaci gazu. Jeśli mogę prosić o ten filmik.

[Prezentacja fragmentu filmu nagranych kamerą funkcjonariusza Policji podczas zdarzenia 26 czerwca w Inowrocławiu]

W mediach nie było całości tego materiału, myślę więc, że zaskoczyłem pana przewodniczącego. Jak mówimy o paniach pielęgniarkach czy o przedsiębiorcach, to zdecydowanie ci dwaj panowie chyba ani do jednego, ani drugiego grona nie należeli. Natomiast jeśli chodzi o ich postawę, wulgaryzmy, agresję, to jest moja opinia, to podziwiam moich ludzi za spokój i opanowanie. Pan mówił o wytrzymywaniu ciśnienia, to panie przewodniczący, jak długo jeszcze według pana należało ciśnienie wytrzymywać, to obrażanie, te wulgaryzmy, kompletne lekceważenie dla wydawanych przez policjanta poleceń? Pan wybaczy, ale my jesteśmy przedstawicielami polskiego państwa i działamy zgodnie z prawem, w granicach prawa i policjant w mojej ocenie miał pełne prawo do zachowania się w ten sposób, w jaki się zachował. Możecie być państwo pewni, że będę bronił jego postawy, jak tylko potrafię.

A teraz kilka słów komentarza i też myślę, że odpowiedzi na te pytania, które padły w wystąpieniu pana wiceprzewodniczącego. Pozwolę sobie przeczytać trochę treści, ale one, mam nadzieję, też odpowiedzą na pytania, które być może urodzą się i które pojawiły się w przestrzeni publicznej.

Szanowni państwo, 26 czerwca na terenie podległym Komendzie Powiatowej Policji w Inowrocławiu w szkole muzycznej przy ulicy Kilińskiego miała miejsce wizyta prezesa PiS pana Jarosława Kaczyńskiego. Z uwagi na uzyskane informacje przez Komendę Powiatową Policji w Inowrocławiu, to komenda zebrała informacje, że podczas tej wizyty może dojść do konfrontacji co najmniej słownej osób demonstrujących z uczestnikami spotkania oraz zakłóceń porządku i bezpieczeństwa. Komendant powiatowy Policji w Inowrocławiu podjął decyzję o zabezpieczeniu miejsca przyległego do szkoły muzycznej w formie zabezpieczenia prewencyjnego. Pozwolę sobie powiedzieć, że to jest jeden z najniższych stopni działań zabezpieczających, jeśli chodzi o organizację działań poli-

cji w celu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Plan działania dowódcy zabezpieczenia prewencyjnego pod kryptonimem „Wizyta” został sporządzony przez specjalistę zespołu w komendzie powiatowej w Inowrocławiu i zatwierdzony przez komendanta powiatowego Policji w Inowrocławiu, który był wyznaczony na dowódcę tych działań. Zgodnie z założeniami zawartymi w tym planie celem działania funkcjonariuszy podczas zabezpieczenia była ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych na terenie powiatu inowrocławskiego w miejscu wizyty oraz zapewnienie prawidłowej organizacji i koordynacji przedsięwzięć związanych z przygotowaniem i kierowaniem działaniami policyjnymi. Pozwolę sobie wymienić kilka głównych zadań, które postawiono przed policjantami. Było to: niezwłoczne meldowanie dowódcy zabezpieczenia o wszelkich spostrzeżeniach dotyczących przemieszczania się osób, których zachowanie mogło powodować zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, legitymowanie i ewentualne zatrzymywanie osób, których zachowanie lub wygląd mogło prowadzić do zakłóceń bezpieczeństwa i porządku publicznego, obserwacja osób pod kątem posiadania przy sobie niebezpiecznych przedmiotów, reagowanie na wszelkie przejawy bezprawnego działania osób w podległym rejonie służbowym, ujawnianie sprawców przestępstw i wykroczeń oraz dążenie do ich zatrzymania.

W przewidywanych wariantach działań w przypadku ewentualnego zakłócenia porządku publicznego w miejscu wizyty należało między innymi spowodować całkowite lub częściowe zablokowanie miejsca zagrożonego zakłóceniami oraz stosować środki zapisu wizyjnego dla celów procesowych. W punkcie siódmym planu działań zawarto informację dotyczącą rodzaju i zakresu użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego wskazując, że, cytując: „W razie zaistnienia takiej konieczności w sytuacjach przewidzianych przepisami prawa policjanci mogą użyć określonych środków przymusu bezpośredniego. Użycie wymienionych środków musi być zgodne z art. 16 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz art. 11 ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej”. W punkcie dziewiątym planu działań określono umundurowanie i wyposażenie między innymi dla policjantów pionu prewencji, to jest umundurowanie służbowe stosowne do pory roku i warunków atmosferycznych, wyposażenie indywidualne do działań przywracających porządek prawny oraz środki przymusu bezpośredniego i środki łączności.

Na podstawie nagrania zarejestrowanego kamerą nasobną funkcjonariusza ustalono, że podczas opuszczania miejsca wizyty przez zaproszonych gości, dwóch mężczyzn usiłowało zbliżyć się do odjeżdżającej kolumny, nie reagując na wielokrotnie wydawane polecenia odsunięcia się od odgradzonego terenu. Z całą pewnością nie byli państwo w stanie tego tak dokładnie zmonitorować, ale pozwolę sobie powiedzieć, że po wielokrotnych wezwaniach mężczyzn do odsunięcia, my to przeanalizowaliśmy, ponad dwudziestokrotnie użyta została fraza „odsunąć się” w różnych odmianach w ciągu dwóch minut i trzydziestu sekund. Wyżej wymieniony funkcjonariusz ostrzegł ich o użyciu środków przymusu bezpośredniego w postaci ręcznego miotacza substancji obezwładniających. W przypadku niepodporządkowania się wydawanym poleceniom ostrzegł trzykrotnie o użyciu środków przymusu bezpośredniego, w tym dwukrotnie o użyciu środka w postaci ręcznego miotacza gazu. Mężczyźni jednak nie reagowali na wezwania do odsunięcia się i wydawane ostrzeżenia o użyciu środków przymusu bezpośredniego. Zachowywali się prowokująco i wulgarnie. Negując wydawane polecenia, jeden z mężczyzn ubliżał funkcjonariuszowi, używając słów wulgarnych, powszechnie uznawanych za obelżywe. Policjant, w celu zachowania bezpiecznego dystansu wyżej wymienionych mężczyzn od policjantów prewencji z Bydgoszczy, przy użyciu siły fizycznej odepchnął najpierw jednego, a następnie drugiego mężczyznę, jednak nadal nie wykonywali wydawanych przez policjanta poleceń, wobec czego funkcjonariusz użył wobec nich ręcznego miotacza gazu.

W trakcie legitymowania Zbigniew S. nie żądał udzielenia pomocy medycznej, natomiast Krzysztof K. zażądał udzielenia pomocy medycznej, gdyż szczypały go oczy. Naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu wezwał pogotowie

ratunkowe. Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego udzielił pomocy mężczyźnie, stwierdzając jednocześnie, że nie wymaga on hospitalizacji. Krzysztof K. oświadczył, że nie potrzebuje innej pomocy. Podjęte czynności wobec tych osób, które zakłócały porządek publiczny, na Zbigniewa S. jednego z uczestników zdarzenia, wobec którego zostały użyte środki przymusu bezpośredniego, nałożono grzywnę w drodze mandatów karnych za popełnienie wykroczenia z art. 51 Kodeksu wykroczeń, czyli zakłócenie spokoju lub porządku publicznego w kwocie 100 zł, z art. 65a k.w. – niestosowanie się do poleceń funkcjonariusza policji – 500 zł i art. 141 k.w. – używanie w miejscu publicznym słów nieprzyzwoitych – 500 zł, które wyżej wymieniony przyjął. Wobec Krzysztofa K., drugiego z uczestników zdarzenia, wobec którego zostały użyte środki przymusu bezpośredniego, wszczęto czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie z art. 65a k.w. – niestosowanie się do poleceń funkcjonariusza Policji oraz art. 141 k.w. – używania w miejscu publicznym słów nieprzyzwoitych. Czynności pozostają w toku.

Pozwolę sobie powiedzieć tylko kilka słów na temat wprowadzenia przez ustawodawcę art. 65a k.w. – niestosowanie się do poleceń funkcjonariusza Policji. To wprowadzenie spowodowane było między innymi koniecznością zwiększenia możliwości skutecznego wydawania poleceń przez funkcjonariuszy Policji np. podczas prowadzonych interwencji, prowadzonych oględzin i tym podobnych. Inicjatywa wprowadzenia tego przepisu wynikała między innymi z narastającej liczby dokonywanych przestępstw przeciwko policjantom w służbie w postaci czynnej napaści, których łączna liczba w 2019 roku wyniosła 1832 przypadki, w roku 2021 wzrosła o kolejne 178 przypadków. Zapis artykułu brzmi: Kto umyślnie, nie stosując się do wydawanych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej, na podstawie prawa, poleceń określonego zachowania się, uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie czynności służbowych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Przepis ten zmierza do urzeczywistnienia przysługującego między innymi funkcjonariuszom Policji prawa do wydawania poleceń, które to prawo zostało sformułowane wprost w art. 15 ust.1 pkt. 10 ustawy o Policji. Osoba, która mimo wydanego polecenia utrudnia czynności, nie zrezygnuje ze swojego zachowania, może zostać pociągnięta do odpowiedzialności. Polecenie policjanta musi wynikać z obowiązującego prawa i musi być na tyle czytelne, by osoba wiedziała, jak ma się zachować. Wykroczenie to może być popełnione tylko umyślnie i zachodzi wtedy, gdy sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest, chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi, co w omawianej sytuacji miało miejsce.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie użycia RMP przez funkcjonariusza, to w związku z użyciem przez funkcjonariusza Oddziałów Prewencji Policji w Bydgoszczy środka przymusu bezpośredniego w postaci ręcznego miotacza gazu, wobec dwóch mężczyzn podczas zabezpieczenia prewencyjnego w dniu 26 czerwca, komendant wojewódzki Policji w Bydgoszczy w dniu następnym wydał postanowienie, zlecając przeprowadzenie czynności w trybie art. 134i ust. 4 ustawy o Policji. Do przeprowadzenia czynności wyjaśniających wyznaczył funkcjonariusza Zespołu Kontroli Ogólnopolicyjnej Wydziału Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. Czynności wyjaśniające pozostają w toku.

Jeśli chodzi o postępowania w przedmiotowej sprawie prowadzone w prokuraturze, to 28 czerwca zgromadzony w trybie art. 308 k.p.k. materiał dotyczący tego zdarzenia wraz z zabezpieczonymi nagraniami został przesłany do Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu celem dokonania oceny karnoprawnej. Również 28 czerwca wydano postanowienie o wszczęciu dochodzenia w sprawie znieważenia funkcjonariusza Oddziałów Prewencji Policji w Bydgoszczy i zgromadzone w sprawie materiały w ślad za przesłanymi wcześniej przesłano do Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu. Wskazane powyżej materiały prokuratura w Inowrocławiu przekazała do Prokuratury Okręgowej w Słupsku, gdzie zarejestrowano je i postępowanie pozostaje w toku. Ponadto Wydział Kontroli KWP w Bydgoszczy przesłał do Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu wiadomość email przesłaną przez Jarosława T., w której zgłosił popełnienie przestępstwa przez policjanta w związku z użyciem gazu. Postępowanie pozostaje w toku.

Szanowni państwo, w odniesieniu się do trzech zarzutów, które wybrzmiały zarówno w wystąpieniu pana wiceprzewodniczącego, ale także były nagminnie formułowane w przestrzeni medialnej, to po pierwsze, bardzo często pojawia się zarzut o użyciu środ-

ków przymusu bezpośredniego w postaci RMP przez zamaskowanego policjanta. Szanowni państwo, funkcjonariusze oddziałów prewencji Policji stosują w służbie tzw. szalokominiarki, potocznie nazywane kominami. Stanowią one podkład pod kask ochronny typu Gallet, stanowiący wyposażenie indywidualne policjanta. Funkcjonariusz posiadał na wyposażeniu szalokominiarkę chroniącą twarz i szyję w ramach posiadanego sprzętu ochrony osobistej, wykorzystywanego w działaniach przywracających naruszony porządek prawny. W dniu 26 czerwca podczas służby związanej z zabezpieczeniem w Inowrocławiu, wraz z co najmniej dwoma innymi funkcjonariuszami OP w Bydgoszczy, miał założoną szalokominiarkę/komin. Zaznaczam, że nie była to kominiarka. Komin ma chronić twarz i szyję przed skutkami użycia gazu, a generalnie przed substancjami drażniącymi czy żrącymi. Ze względów higieniczno-sanitarnych komin jest używany pod kask, gdzie funkcjonariusz zakłada go już w trakcie przygotowywania się do służby. Dowódca Oddziału Prewencji Policji w Bydgoszczy zaznaczył, że policjanci Oddziału Prewencji w Bydgoszczy posiadają tego typu kaski ochronne i mimo że kaski są na wyposażeniu indywidualnym, to używane są przez kilka osób w ramach naturalnej fluktuacji kadr. Jeśli chodzi o szalokominiarki, tzw. kominy, były one zakupione przez Komendę Główną Policji w ramach przeciwdziałania COVID-19 i policjanci wykorzystują je również w tym celu. Funkcjonariusze oddziałów prewencji zostali wyposażeni przez Komendę Główną Policji w ramach zakupu dokonanego w celu przeciwdziałania COVID i w ramach między innymi ochrony higienicznej oraz sanitarno-epidemiologicznej. Kominy w szczególności mają za zadanie ochronić policjanta przed niespodziewanym, niekontrolowanym kontaktem z substancjami pochodzenia biologicznego, chemicznego oraz innymi pochodnymi mogącymi stanowić realne zagrożenie dla życia i zdrowia funkcjonariuszy biorących udział w działaniach. Chciałbym jasno i wyraźnie podkreślić, że nie mieliśmy żadnych problemów z identyfikacją funkcjonariusza, który podejmował tę interwencję.

Kolejny zarzut, który się pojawił i wybrzmiał też w wypowiedzi pana przewodniczącego, blokowanie przez policjantów biorących udział w zabezpieczeniu prewencyjnym parkingu i części pasa drogowego w Inowrocławiu przy ul. Kilińskiego. W zakresie zajęcia przez funkcjonariuszy Policji parkingu oraz części pasa drogowego przy ul. Kilińskiego w Inowrocławiu ustalono, że w dniu wizyty parking, jak i przyległy do niego plac zabaw, były dostępne dla mieszkańców w Inowrocławiu. W związku z tym, że podczas wizyty gromadzący się ludzie zachowywali się agresywnie na widok każdego wjeżdżającego pojazdu, marki Skoda szczególnie, część parkingu została wydzielona dla gości i pracowników szkoły muzycznej celem zapewnienia bezpieczeństwa podjeżdżającym tam ludziom. Parking przy ul. Jana Kilińskiego w Inowrocławiu w trakcie wizyty był dostępny i mieszkańcy mogli z niego korzystać, a funkcjonariusze dostępu takiego nie utrudniali. Wyjątek stanowiło trzynaście miejsc parkingowych, które zgodnie z tablicą informacyjną znajdują się pod znakiem D18 – parking, przeznaczonych jest wyłącznie dla gości oraz pracowników szkoły muzycznej. Miejsca te zostały przez organizatora oddzielone taśmą i nie było to powiązane z jakimikolwiek działaniami policji. Na terenie parkingu znajdowały się dwa radiowozy równolegle zaparkowane do innych pojazdów, nie zajmując pasa drogowego.

Zarzut niezasadnego użycia środków przymusu bezpośredniego. Dowódca plutonu OPP w Bydgoszczy jako przełożony funkcjonariusza dokonał na podstawie art. 39 ust. 3 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej analizy i oceny zasadności użycia środków przymusu bezpośredniego podczas interwencji w dniu 26 czerwca. Uznał, że użycie środków przymusu bezpośredniego było w pełni zasadne i zgodne z obowiązującymi przepisami ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Użycie środków przymusu bezpośredniego wystąpiło tylko w niezbędnym zakresie i zostało zaprzestane po wyegzekwowaniu zachowania zgodnego z prawem.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Za chwilę, panie pośle. Pan generał ma możliwość wypowiedzenia się. Pozwólmy panu generałowi dokończyć wystąpienie. Proszę o spokój. Panie generale, jeszcze coś?

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Pozwolę sobie jednak dokończyć. Przywykłem już do takiego traktowania gości, więc nie robi to na mnie wrażenia. Przejdę więc do podsumowania. Działania realizowane przez policję w ramach zabezpieczenia prewencyjnego odbyły się na podstawie ustawy o Policji. Do podstawowych zadań policji należą: ochrona życia i zdrowia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych, inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw. Pozwolę sobie zakończyć konkluzją, że użycie środka przymusu bezpośredniego przez funkcjonariusza w postaci RMP wyczerpało dyspozycję art. 34 i art. 24 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Aktualnie trwają czynności wyjaśniające w trybie art. 134 ustawy o Policji zlecone przez komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy, zlecone postanowieniem nr 33 z dnia 27 czerwca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy jeszcze ktoś ze strony rządowej, komendy? Wszystko, tak?

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Tak.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozpoczynamy dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Konrad Frysztak. Umówmy się tak, pięciu pytających i odpowiedź. Przeczytam tę całą piątkę: pan poseł Konrad Frysztak, pan Artur Łacki, pan poseł Mariusz Gosek, pan poseł Ryszard Wilczyński, pani poseł Magdalena Sroka. Prosiłbym o krótkie i zwięzłe pytania. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie generale, wysłuchaliśmy dużo na temat tego, dlaczego pan broni funkcjonariusza. Usłyszeliśmy również o tym, jaka jest sankcja za znieważenie policjanta, za niewykonywanie poleceń, ale my nie zajmujemy się w tej chwili tym, jaka jest sankcja za to, że ten człowiek teoretycznie poleceń nie wykonywał, tylko co zrobił policjant, co nie było zgodne z regulaminem. Już panu mówię, co zrobił, skoro pan, panie generale, nie wie. Zrobił to i o tym wielokrotnie mówiliśmy w tej Komisji, że podejmowane działania powinny być odpowiednie do tego, co się dzieje w danej sytuacji. Dlaczego ten policjant po tym, kiedy powiedział „proszę się odsunąć” dwudziestokrotnie, raz odepchnął na samym początku tego człowieka, a później ten człowiek nie zbliżał się do niego. Zatem można wywnioskować, że to odepchnięcie było tylko po to, by za chwilę użyć gazu. To, panie komendancie, nie wszystko. Chciałbym na wstępie pochwalić policję w Radomiu. Kilka tygodni temu przygotowaliśmy wielką konwencję Platformy Obywatelskiej i tam policja zachowała się bez zbędnych problemów. Nie generowała problemów i odpowiadała na potrzeby wszystkich uczestników. Policja zachowała się wręcz wzorowo. Pytanie, dlaczego tam, gdzie pojawia się Jarosław Kaczyński bądź politycy PiS, policjantom bądź dowódcom tych akcji, chciałoby się powiedzieć – odbija? Mam pytanie do policji, panie generale, czy pan...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo bym prosił, żeby pan takich słów nie używał „odbija”, bo to są niestety słowa daleko idące.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie generale, mam pytanie, jaki był charakter zabezpieczanego wydarzenia? Czy było to zgromadzenie czy impreza masowa? Jeśli nie było to żadne z tych dwóch, to skąd policja otrzymała informację, że taka impreza będzie miała miejsce i kto podjął tę decyzję, żeby tę imprezę, jeśli nie było to zgromadzenie bądź impreza masowa, ochraniać? Jakie rodzaje ryzyka zagrożeń wystąpiły na etapie podjęcia decyzji o zabezpieczeniu tej imprezy? Czy były to terrorystyczne ekstremizmy, czy jakieś inne? Proszę powiedzieć, które z tych zagrożeń wystąpiło? Ja wiem, że znieważenie funkcjonariusza daje podstawę do wylegitymowania i dalej do oskarżenia w sądzie, jednak to, co zostało wyko-

nane, co pan również pokazał, ten filmik jasno wpisuje się, że w tym zdarzeniu doszło do samosądu, a nie do sądu. Zanim nałożono mandat karny, zanim skierowano sprawę do sądu, to już tego człowieka, a de facto kilku, spryskano gazem. Z tego filmiku jasno wynika, że w podobnej odległości od funkcjonariusza, jak ten, który został, wobec którego użyto jednego z poważniejszych środków przymusu bezpośredniego, czyli gazu, stali inni uczestnicy. Wobec nich nie podjęto żadnych czynności, nie wydawano im żadnych poleceń dotyczących zmiany miejsca. Jeżeli były wątpliwości co do poprawności zachowania, dlaczego po prostu nie wylegitymowano tych osób celem egzekucji prawa, tylko policjant sam wymierzył karę. Dlaczego również prowadzono zabezpieczenie... czy zabezpieczenie było kontynuowane już po odjeździe zwykłego posła Jarosława Kaczyńskiego? Przecież rolą policji jest zachowywać się asertywnie i reagować na ewentualne zagrożenia, a w tym przypadku odnoszę wrażenie, że policja to zagrożenie niejako wywołała. Czy przy tych osobach znaleziono jakieś przedmioty niebezpieczne? Jeśli tak, to jakie?

Panie komendancie, widziałem kontynuację tego filmiku. Odnoszę wrażenie, że również przy radiowozie, kiedy te osoby były zatrzymywane, używano wobec nich siły i środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnych do sytuacji. Ci ludzie już byli zgazowani, nie stawiali oporu, a mimo to chwytły, które były wobec nich stosowane, również pan komendant na naszych komisjach opowiadał, jaka jest gradacja tych środków przymusu, to są te poważniejsze, gdzie ludzie już nie stawiali oporu. Pan powiedział, że 25 policjantów wzięło udział w tym zabezpieczeniu. Zatem moje pytanie, ilu z nich było zamaskowanych i dlaczego ten konkretnie był zamaskowany? Dlaczego gaz, a nie inny środek przymusu bezpośredniego? Zmierzam do końca, panie przewodniczący. Chciałbym na koniec powiedzieć, że rozmawiałem z wieloma policjantami, z policjantami, którzy również są poza służbą. Pan, panie komendancie, tego funkcjonariusza broni, a komendanci, z którymi rozmawiałem powiedzieli, że za ich czasów ten policjant byłby już poza służbą.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To poprosimy adresy tych policjantów.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, panie i panowie oficerowie, ja paradoksalnie nie będę miał pretensji do policji. Chciałbym spytać, jakim prawem partia rządząca PiS zawłaszczyła sobie polską Policję państwową i de facto stworzyła z nich własną firmę ochroniarską? Jakim prawem wy, funkcjonariusze PiS, ochraniacie swoje wystąpienia, swoje spotkania z wyborcami, które okazują się być dla was niebezpieczne, swoje wyjazdy, zwykłego szeregowego posła do Inowrocławia, ochraniacie to polską Policją państwową, która w tym czasie powinna bronić obywateli polskich? Co w tym kraju stało się takiego, że jesteście tak butni, że możecie zabrać wszystkich, Policję, Straż Graniczną, może już niedługo wojsko, żeby chroniła tylko was, waszego zajęczka i wszystkich znajomych zajęczka? Chciałem się dowiedzieć od pana przewodniczącego, albo od pana ministra, czy jest to zgodnie z prawem, że za każdym razem, kiedy szeregowi posłowie PiS jadą w Polskę, zaraz formowana jest grupa akcyjna policji, która ich chroni? Policja nie jest od tego, panowie i panie z PiS. Może wreszcie zrozumiecie to, że Policja jest dla wszystkich obywateli tego kraju. A teraz, żeby uprzedzić słowa pana ministra, który powiedział przedtem, że powinniśmy się cieszyć z takich interwencji, bo Policja jest dla wszystkich, to chciałem panu przypomnieć, że trzy dni temu przed wejściem do Biura Krajowego Platformy Obywatelskiej zebrała się grupa antyszczepionkowców, która podnosiła swoje hasła i zachowywała się bardzo agresywnie. Został wykonany telefon do policji przez pana posła Kierwińskiego o to, żeby interweniowała. Dostał odpowiedź, że nie mają patrolu i nie przyślą nikogo. Pytam się jeszcze raz: Policja jest dla wszystkich, czy tylko dla was?

Mimo wszystko mam dwa pytania co do tej akcji ze względu na to, że działaliście tam, panie generale, jako firma ochroniarska. Chciałbym się dowiedzieć, jaki był dokładny koszt tej akcji? Proszę to dobrze policzyć. Druga sprawa co do tego policjanta. Chyba nie mam pretensji do niego, ale już kiedyś rozmawialiśmy, że szkolenia w Policji są złe

robione. Ci policjanci zachowują się bardzo źle. Może pan tego nie zauważa, może koleżanki i koledzy z PiS tego nie zauważają, ale dla mnie zachowanie tego policjanta, sposób i ton mówienia były prowokujące, a nawet agresywne. Nie zgodzę się z panem kolegą Frysztakiem, bo powiedział, że on powiedział „proszę, odsuńcie się”, ani razu nie użył słowa proszę. Ani razu chyba nie użył słowa proszę, a może gdzieś tam już pod koniec, jak zauważył, że zaczyna być źle. Użycie słowa „proszę” na początku, proszę się odsunąć, spowodowałoby to, że emocje przynajmniej w części by opadły. Ja rozumiem, że pan generał śmieje się z tego, może nie używa słowa „proszę” nigdy, bo jest pan generałem Policji i nie musi pan używać słowa „proszę”. Pan rozkazuje, a słowo „proszę” rozkazem nie jest, ale...

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Panie przewodniczący, bardzo poproszę, aby nie obrażać polskiej Policji na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Posel Artur Łacki (KO):

...myślę, że trzeba pomyśleć o lepszych firmach, które będą szkolić funkcjonariuszy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, niech pan zmierza do pytania.

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Bardzo proszę pana przewodniczącego o reakcję.

Posel Artur Łacki (KO):

Jeszcze raz powiem, funkcjonariusz polskiej Policji...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie, panie...

Posel Artur Łacki (KO):

Mogę skończyć ostatnie zdanie? Funkcjonariusz Policji polskiej jest dla obywatela polskiego, a nie dla posłów PiS.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, bardzo proszę, aby pan zadał pytanie, a nie dokonywał oceny innych osób. Proszę o pytanie, a nie dokonywanie oceny.

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker:

Panie przewodniczący, bardzo proszę, aby w obecności członków Komisji, osoby, które się wypowiadają, nie obrażały polskiej Policji. Jesteśmy w polskim parlamencie na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie przed chwilą w poprzednich wystąpieniach mówiono o tym, zresztą przyznawali to także posłowie opozycji, że różnego rodzaju wydarzenia mają to do siebie, że wszelkiego rodzaju zgłoszenia, chociażby wydarzenia w Radomiu związane z partią Platformy Obywatelskiej, były podejmowane we współpracy od strony zabezpieczenia z Policją. To, co w tej chwili mówi pan poseł, ja bardzo proszę o to, aby nie wprowadzać opinii publicznej w błąd i przede wszystkim nie dopuszczać do tego, aby polscy parlamentarzyści w polskim parlamencie obrażali polską Policję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, bardzo bym prosił, żeby pan zmierzał do pytań. Panie generale, niech pan poseł Łacki zada te dwa pytania, tylko pytania i ja oddam panu głos.

Posel Artur Łacki (KO):

Ale ja już je zadałem. Pierwsze pytanie: jaki był koszt tej całej imprezy po stronie Policji? Czy jednak zachowanie tego policjanta, według pana generała, było adekwatne do zachowania poszkodowanych?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, panie pośle, zrozumiałem te pytania. Czy pan generał chciałby się do nich odnieść?

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Ja mimo wszystko oczekiwałbym od pana pośła przeprosin, bo sformułowanie zarzutu pod moim adresem, że ja nie potrafię, nie umiem, nie używam słowa „proszę”, jest po prostu obraźliwe. Siedzi tutaj naprawdę mnóstwo bardzo ważnych ludzi, siedzą z nami ludzie młodzi, a pan poseł bezkrytycznie obraża człowieka, który jest zaproszony na posiedzenie Komisji. Pan przewodniczący nie reaguje. Ja czuję się dotknięty, bo uważam, że zostałem dobrze wychowany przez moich rodziców. Na co dzień używam słów, o których pan poseł wspomniał i nie życzę sobie tego typu uwag, panie pośle.

Poseł Artur Łącki (KO):

W takim razie, jeśli czuje się pan...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu w tej chwili.

Poseł Artur Łącki (KO):

Ja właśnie przepraszam.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Artur Łącki (KO):

A mogę przeprosić?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Mariusz Gosek.

Poseł Artur Łącki (KO):

A mogę przeprosić, panie przewodniczący, czy nie?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Jeżeli pan chce przeprosić, pana generała, to bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO):

Tak, szczerze przeprosiny. Jeśli się czuje pan obrażony, to bardzo pana przepraszam. Tylko parsknął pan śmiechem w momencie, kiedy ja mówiłem o słowie przepraszam. Taka była moja reakcja, ale przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ja mam uprzejmą prośbę, szanowni państwo, abyśmy w swoich wystąpieniach nie posuwali się za daleko. Proszę, żebyśmy rozmawiali o tym, co miało miejsce i abyśmy się wzajemnie nie obrażali. Bardzo proszę, pan poseł Mariusz Gosek.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie generale, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałem podziękować Policji za to, że na co dzień strzeże i chroni Polaków. Tę sytuację widzieliśmy na nagraniu, jak ona wyglądała. Padło dość kuriozalne pytanie, w ogóle zastanawiam się, po co ta dzisiejsza Komisja, bo doskonale wiemy, że policja podejmuje działania analityczne, rozpoznawcze i w sytuacji, gdy istnieje chociażby ryzyko lub zagrożeni, że może dojść do zdarzeń, które naruszają porządek publiczny, to ta policja tam jest. Za to, panie wiceprzewodniczący, należy się chwala i podziękowanie policji, a nie z tego tytułu jakieś awersje czy wytyki kierowane w stronę policji. Chciałem też przeprosić w imieniu całej naszej Komisji, bo padły słowa, które nigdy tu nie powinny paść w stronę funkcjonariuszy polskiej Policji. Aż trudno je tutaj przytaczać. Chciałem też zauważyć, szanowny panie pośle, pan pytał o Radom. W Radomiu nie było takich zdarzeń na szczęście i dlatego policja nie musiała tam interweniować. W Inowrocławiu takie zdarzenia były. Dlatego policja podjęła właściwe, adekwatne kroki. To wprost reguluje rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego i art. 16 ustawy o Policji, kiedy środki przymusu bezpośredniego są stosowane, między innymi po uprzednim bezskutecznym wezwaniu osoby do zachowania się zgodnego z prawem. Jeżeli w ciągu dwóch minut trzydziestu sekund, bo to jest kluczowe, policjant

wydaje polecenie dwadzieścia razy, nie raz, nie dwa, dwadzieścia razy – „odsunąć się” i ci panowie nie odsuwają się, później trzy razy ostrzega, że jeżeli dalej będą utrudniać czynności policjantom, to użyje środków przymusu bezpośredniego, nadal nie wykonują poleceń policjanta, to szanowny panie pośle, w żaden sposób nie idzie to w kierunku takim, żeby jakikolwiek wytyk stosować w kierunku policjantów. Nie możemy wprowadzić takiego oto precedensu, że w tym momencie Policja już na wstępie ma przepraszać. Czego pan jeszcze oczekiwał od tego policjanta, żeby jeszcze na koniec uklęknął przed tymi dżentelmenami, których widzieliśmy na tym filmie?

Panie generale, bardzo proszę podziękować polskiej Policji, również temu funkcjonariuszowi za ciężką służbę. Ci funkcjonariusze na co dzień, widzę tu i słyszę przed Sejmem, są obrażani przez różne grupy społeczne. Ten hejt, który wylewa się ma polską Policję, to jest między innymi przez takie sytuacje. Te sytuacje, jak ta dzisiejsza pokazuje, są inicjowane tylko po to, żeby grzać paliwo polityczne. One nie mają nic wspólnego z jakimikolwiek nieprawidłowościami ze strony działań podejmowanych przez polską Policję. Raz jeszcze, panie generale, panie ministrze, bardzo dziękuję za ciężką służbę, którą codziennie wykonuje polska Policja, też w tym ważnym dla policji czasie, święcie Policji, w Kielcach również, wczoraj w Chęcinach święto Policji. Bardzo dziękuję i życzę całej formacji Policji, pracownikom cywilnym, żeby w tej trudnej rzeczywistości odnajdywali siły, bo czasami widać, co pokazuje to nagranie, jest trudno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Poproszę, pan poseł Ryszard Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Ja również zacznę od podziękowania za działania policji w Radomiu. Tam widziałem uśmiechniętą, życzliwą policję, jaką znam z czasów, kiedy mogłem z nią współpracować bezpośrednio. Słowa podziękowania. Bardzo dobrze się tam czuliśmy w otoczeniu policji.

A teraz co do tego zdarzenia. Pan generał odnotował moją uwagę na samym wstępie, ona była spontaniczna. Polska Policja jest ze wszystkimi w Polsce na ty. Odnotował pan tę uwagę. W czym jest rzecz? Rzecz jest w tym, że ja nie widzę w działaniu policjanta znamion przeszkolenia w kierunku deeskalacji konfliktu. Zwróćmy uwagę, że po pierwsze, zaskakujące jest to, że policji było aż tyle, bo tam powinniśmy mieć policję i firmę ochroniarską. To byłoby oczywiste, taki standard, mniej policji, więcej firmy ochroniarskiej. Była tylko policja w podwójnej roli. Druga kwestia jest taka, że zdarzenie miało miejsce, kiedy nie było już kogo ochraniać. Nie było naprzeciwko funkcjonariuszy tłum, jakichś trzech, czterech, ja nie wiem, ilu ich było, ale ludzi, których postępowanie było skrajnie naganne i powinni za nie ponieść konsekwencje. Absolutnie tak, nie ma dyskusji. Tak ludzie nie mogą się w Polsce zachowywać wobec kogokolwiek, a już na pewno nie w stosunku do funkcjonariuszy.

Co do funkcjonariuszy, gdybyście państwo odłączyli treść, a zobaczyli ton wypowiedzi, nie mówię o treści, ton. To jest pyskówka, to nie jest tak, że po jednej stronie mamy funkcjonariusza państwa, który mówi tonem spokojnym, zdecydowanym z powoływaniem się na wytrenowane formuły i przywołujący zapisy prawne. Pierwsze sformułowanie jakie odnotowałem: „niech się odsunie”. Tak do psa można, prawda? Kto ma się odsunąć? Ile razy padło sformułowanie pan? Ja nie mówię, że temu obywatelowi należy się jakiś szczególny szacunek, ale polska Policja porusza się w pewnym kontekście kulturowym. „You” to jest u Anglosasów. A więc powraca... Czy pan przewodniczący może się przyznać?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie, bo jak słyszę te głupoty, co pan opowiada...

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Ale przyznać pan mówi? Używa pan takiego sformułowania?

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

No tak, dlatego że to się zawsze tak dzieje, ile razy ja staram się na tej Komisji cokolwiek powiedzieć, to reakcja pana przewodniczącego jest zawsze taka sama. Prowokująca.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

A co to znaczy przymknąć?

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Proszę mi pozwolić się wypowiedzieć, bo mówię do pana generała, którego szanuję i liczę...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym, panie pośle, zmierzać do końca.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

...że jednak spróbuje się zastanowić nad tym, jak to się działo. Można było odseparować od tego obywatela pozostałych, można było to rozegrać w zupełnie inny sposób. Mielśmy do czynienia nie... Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym o spokój, a pana posła proszę, żeby zmierzać do konkluzji pytania.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Zmierzam. Nie było w postępowaniu funkcjonariusza znamion działania, słownictwa, tonu, formuł, które pokazywałyby, że funkcjonariusz był przeszkolony na okoliczność umiejętności deeskalowania, wręcz przeciwnie. Mielśmy do czynienia z pyskówką, która mogłaby się zdarzyć pod budką z piwem, w gronie różnego rodzaju autoramentu, ale to nie był dialog funkcjonariusza państwa z nieposłusznym, niepokornym i fatalnie zachowującym się obywatelem. To chciałem panu przekazać, panie generale, że trzeba to zrobić. Na dodatek jeszcze jest tak, że jeżeli naprzeciwko kogoś jest osoba zamaskowana, reakcje są zupełnie inne. Brakuje wam przygotowania psychologicznego, brakuje wam szkoleń na taką okoliczność, aby do tego nie dochodziło. Bardzo jeszcze raz proszę o odpowiedź jednoznaczna, czy impreza, którą ochranialiście, miała status imprezy masowej?

Na koniec jedno zdanie. O godz. 14.00 zaczęła się Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, gdzie rozpatrujemy kwestie osobowe, będą głosowania personalne. Ja odsłucham pana odpowiedź. Wyjdę nie dlatego, że jestem niegrzeczny, tylko mam ten obowiązek, że muszę tam być. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To proszę moją odpowiedź odsłuchać, bo będzie do pana dedykacja.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Magdalena Sroka, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Panie przewodniczący, panie generale, panie ministrze, zawsze, kiedy zabieram głos w sprawach, które dotyczą polskiej Policji, cały czas mam takie poczucie, że ten mundur idzie ze mną przez życie. Przez 15 lat byłam funkcjonariuszem Policji i szanowni państwo muszę powiedzieć z całą stanowczością, że nikt nigdy nie zawłaszczy sobie Policji. Różne rządy w różnych momentach oczywiście próbowały. Proszę pamiętać o tym, że nikt sobie Policji nie zawłaszczy. Policja to też nie jest firma ochroniarska, chociaż nieraz niestety funkcjonariusze mają takie poczucie, sami funkcjonariusze. Emocje, które dzisiaj towarzyszą polskiej Policji, to panie generale, muszę powiedzieć z ubolewaniem, że doprowadzają do takich sytuacji, w których pojawia się ta złość i rozgoryczenie, które powinno być kierowane w stosunku do polityków, którzy wywołują tak naprawdę te emocje w społeczeństwie, a nie w stosunku do funkcjonariuszy. W przededniu święta na pana ręce chciałabym złożyć wszystkim funkcjonariuszom najlepsze życzenia, funkcjonariuszom i pracownikom Policji. Czasami mamy do czynienia z interwencjami, które budzą te emocje i bardzo łatwo, i bardzo chętnie komentowane są przez osoby, które nigdy nie podejmowały interwencji, nie wiedzą, jakie emocje temu towarzyszą, jak łatwo jest eskalować napięcie, czy je deeskalować, o czym mówił przed chwilą pan poseł, który wyszedł.

Co do tej konkretnej interwencji, to nie mam przekonania, że doszło tutaj do gradacji środków przymusu bezpośredniego. Nie chciałabym wysuwać takich tez, nie znając całości materiału, bo nawet na podstawie tego krótkiego filmu, który pan generał

zaprezentował, uważam, że nie da się ostatecznie stwierdzić, czy doszło do przekroczenia uprawnień, czy nie. Na pewno nigdy funkcjonariusz za podejmowanie interwencji, nawet skutkującej użyciem gazu, nie powinien być zwalniany ze służby. On zawsze podejmuje tę decyzję w ułamku sekundy, o tym jaki środek zostanie zastosowany. Dlatego też później oceniając, nam tak łatwo jest ferować wyroki i mówić o tym czy zrobił źle, czy dobrze, czy powinien zrobić coś innego. Nigdy celem funkcjonariusza nie jest zwiększanie tych emocji, a na pewno deeskalacja. A to może wyglądać inaczej, nawet w tym przypadku, dla osób, które nie wiedzą, jak podejmowane są interwencje. To, że funkcjonariusz mówi „odsunąć się”, „nie zbliżać się”, nie używając formy osobowej, to też jest celowe. Szanowni państwo, już nie chcę wchodzić w szczegóły, ale tak interwencje się podejmuje. Uważam, że w tym akurat przypadku do tej gradacji środków przymusu bezpośredniego mogło dojść, mogła ta interwencja wyglądać zupełnie inaczej.

Przechodząc do pytań, pan, panie komendancie, powiedział, że zabezpieczenie było prowadzone w formie zabezpieczenia prewencyjnego. W dalszej pana wypowiedzi usłyszeliśmy, że jednak funkcjonariusze oddziałów prewencji również byli użyci przy tym zabezpieczeniu. Rozumiem, że oni byli kierowani do służby dla komendanta komendy powiatowej Policji w ramach pełnionej służby. To też jest przepis, nad którym powinniśmy wszyscy popracować, może zastanowić się, czy nie jest to pewnego rodzaju fikcją, bo wiemy doskonale, że funkcjonariusze oddziałów prewencji, którzy kierowani są do danej jednostki w dniu, kiedy prowadzone jest zabezpieczenie prewencyjne, właśnie dlatego są kierowani i pewnie wyłącznie z takich powodów, ale to jest, myślę, temat na zupełnie inną debatę. Zwiększona ilość interwencji czy ataków na policję, na poszczególnych funkcjonariuszy, która z roku na rok jest coraz większa, jest również dla nas wszystkich powodem do zastanowienia się, czy my rzeczywiście chcemy budować emocje wokół różnych spraw, włączając w to polską Policję? Ja się temu sprzeciwiam, nie ma na to mojej zgody. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Mam takie pytanie. Są zapisane jeszcze cztery osoby do pytań, czy ktoś chciałby jeszcze zadać pytanie, czy zamkniemy tę listę? Jeszcze strona społeczna, tak? Mamy Helsińską Fundację Praw Człowieka i przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich. Państwo się przedstawili?

Przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Marcin Wolny:

Dziękuję bardzo. Marcin Wolny, adwokat, Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, a druga osoba, to rozumiem przedstawiciel z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, tak? Pan tylko potwierdzi, żebyśmy państwa mogli dopisać.

Naczelnik do spraw legislacyjnych i ustrojowych w Zespole Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Michał Hara:

Tak, Zespół Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Mam tylko pytanie, panie generale. Ponieważ mamy jeszcze siedem osób, czy pan zechce, żeby wszyscy zabrali głos i wtedy pan do wszystkiego się ustosunkuje? Bardzo bym tylko prosił państwa o pytania, a nie o ocenę sytuacji. Bardzo bym prosił, wysłuchajmy wszystkich. Pan Jarosław Zieliński.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie ma. Później będzie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan Zdzisław Szipiera, proszę bardzo.

Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, koleżanki i koledzy, mam kilka uwag. Po pierwsze, wydaje mi się, że to, co było w wystąpieniu wnioskodawców, szczególnie posłów Platformy Obywatelskiej, to jest taka chęć, żeby

do takiej sytuacji doprowadzić, że za chwilę będziemy musieli stawiać za każdym policjantem, każdym lekarzem, każdym chirurgiem kamery, prawników, żeby wszystko udowodniać, czy cięcie było dobre, czy niedobre i tak dalej. To jest jakiś kompletny absurd. Policja jest po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo, koniec, kropka. To jest rzecz oczywista, dlatego panie komendancie, panie ministrze, dziękuję za te słowa, bo one oddają powagę państwa polskiego. Od tego pan minister i pan komendant jest, żeby tę powagę państwa zapewnić, obojętnie komu i jak się to widzi. Każdy ma swoje poglądy, poseł może różne opinie mówić, natomiast komendant, minister, musi czy powinien przynajmniej, zachowywać zdrowy rozsądek. Moja taka uwaga, bo ja słucham dokładnie, przysłuchuję się temu, co proponuje się w debacie publicznej. Dzisiaj mamy zwołaną przez wnioskodawców Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisję, która ma zająć się jakimś wielkim wydarzeniem, interwencją i psiknięciem gazem obywatelowi, który nie wykonywał poleceń policjanta polskiej Policji. Przecież to jest kompletny absurd. Robi się z rzeczy oczywistej jakąś wielką akcją polityczną, która co ma powodować? Właśnie, żeby policjanci nie wykonywali poleceń, żeby się bali tych poleceń wykonywać.

Proszę państwa, sami państwo wiedzą, że na przykład są wersje rozwiązań prawnych, które dopuszczają, że lekarz może się pomylić, ale nikt mu nie zabrania działać. Lekarz przeprowadza zabieg i działa. Dlatego też ta socjotechnika i te obraźliwe słowa wobec komendanta polskiej Policji, głównego policjanta Polski, nie jest przypadkowe, to jest specjalny sposób z jednej strony straszenia, z drugiej strony puszczenia takiej informacji – bójcie się, bo jak my dojdziemy do władzy, to was rozliczymy, uważajcie na to, co robicie, przełożeni i komendanci nie wydawajcie jakichś poleceń, lepiej żeby was pobito i tak dalej. To jest droga, ścieżka do rozbrojenia państwa, a jednocześnie do tego, żeby mieć poczucie, że nikt w Polsce już nie stoi za prawem. Tylko ten kto jest silniejszy, kto ma może lepszych prawników albo może lepsze dojścia do mediów, to jest to, co jest rozbrojeniem. Pan poseł Fryszak często mówił o tym, kamera, kamera. Panie pośle, jest kamera i co? I kamera pokazuje coś innego niż pokazują wolne media, takie super wolne media, które miały pokazywać pewien wycinek. Dlatego nie chciałbym, proszę państwa, żeby taka była tendencja w sali, kiedy zwołuje się posiedzenie w sprawie takich incydentów, bo to jest coś, co w państwie demokratycznym jest oczywiste i możliwe. Nawet to, że policjant może się pomylić. Nawet to, że może się pomylić, ale to nie jest przyczynek, żeby na jedno pstryknięcie palcami była w tej chwili zwoływana Komisja Sejmu polskiego do dyskusji nad czym? Nad polityką, bo nie nad interwencją policjanta, tylko nad polityką. Czysta polityka. Na koniec, skąd my takie słowa słyszymy? „Wyprowadzimy z gabinetów”, „będzie siedział”, „pseudo-instytucje”, „policja PiS-owska”, przecież ja to proszę państwa słyszę, ja to słyszę jako poseł w moim okręgu, że np. część policjantów mówi: „nie zapraszamy posłów, bo jeszcze powiedzą, że to PiS-owska policja”. My dochodzimy do jakiegoś kompletnego obłędu, ale dlatego właśnie, że to jest ta socjotechnika, na którą my pozwalamy.

Panie komendancie, zastanawiam się, czy tutaj z kolegami i koleżankami z mojego klubu nie będziemy wnioskodawcami z Komisji Administracji, żeby pana komendanta bardzo poprosić, żeby tego komendanta, skoro on jest przedmiotem tej dyskusji, po prostu pan nagrodził i podziękował. Policjanta, przepraszam, policjanta nagrodził za to, że stoi na straży prawa i państwa polskiego, a nie będzie pomiatany i nie będzie obrażany polski mundur i polskie państwo.

Na końcu, proszę państwa, chcę odnieść się, bo pan poseł obraził, ja też tak uważam, pana komendanta, a miałem tę przyjemność z komendantem wiele lat pracować też jako były wojewoda. I to jest sposób taki, który jest dopuszczalny może w debacie, że możemy ludzi obrażać, ale to często od państwa, z tamtej strony opozycji słyszymy: kultura, takt, demokracja, normy, a co państwo stosujecie? Insynuacje, obrażanie i tak dalej. Mogę zaręczyć, bo do tego, o czym mówię, jestem przekonany, że na takim poziomie mamy komendanta głównego, dalibóg chciałbym widzieć takich komendantów w innych krajach i też chciałbym widzieć takich komendantów, którzy mają takie nerwy, jak komendant Szymczyk, który właśnie prowadząc polską Policję, nie robi tego, co widzimy często na obrazkach w Holandii, we Francji, w Wielkiej Brytanii. Tam nie ma 20 powtórzeń, tam jest jedna komenda i jest działanie. Ale tam są oczywiście demokratyczne rządy, tam

jest demokratyczna policja, a w Polsce mamy rządy podobno niedemokratyczne i policja też jest, jak to już nazwać nie wiem. Dlatego kończąc, szanowni państwo, bardzo proszę, do kolegów i koleżanek z opozycji, macie prawo jako opozycja robić różne rzeczy, właśnie walczyć o przejęcie władzy, ale nie podpalajcie państwa, bo państwem trzeba zarządzać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, ale prosiłbym o niekomentowanie.

Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):

I to jest właśnie poziom opozycji, jak nie o policjancie, to będzie o węglu. Oczywiście. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan przewodniczący Czartoryski.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę państwa, większość argumentów zostało już wypowiedzianych. Powiem państwu, że ogromnie źle się stało, że podczas obrad tej Komisji padły takie słowa pod adresem policji. Trochę wstyd je powtarzać i przyłączam się do przeprosin. Niech państwo nie poczytują tego, że wszyscy tak myślą. Bardzo źle się stało, że te słowa padły, one nie są prawdziwe i są bardzo krzywdzące, a proszę państwa, co by nie powiedzieć, czy był to pan minister Rapacki, czy pan minister Marek Biernacki, czy pan świętej pamięci minister Ludwik Dorn, czy Mariusz Błaszczak, przez te lata III Rzeczypospolitej dorośliśmy się dobrych służb mundurowych, straży pożarnej, Policji, Straży Granicznej. Te nasze służby są na wysokim poziomie, dobrze oceniane w całej Europie i stopień wykształcenia, kultury tych służb jest bardzo wysoki, jak porównujemy to z innymi służbami w innych krajach, w tym Europy Zachodniej. Dlatego ogromnie szkoda, że takie słowa padają podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdzie wszyscy razem powinniśmy dbać o poziom wyposażenia i doposażenia naszej Policji. Bardzo przepraszam, panie generale, że musiał pan to usłyszeć o swojej formacji.

Proszę państwa, powiem więcej, jest ogromnie niedobrze, że w ostatnim czasie, kiedy widzieliśmy na ekranach telewizorów na przykład atak na dziennikarzy TVP czy wiele miesięcy wcześniej na przykład atak na panią dziennikarz Ogórek, czy inne tego typu zdarzenia i szkoda, że posłowie opozycji, w tym przypadku mówię tylko o Platformie Obywatelskiej, nie potrafia powiedzieć, że tak nie można, że tak po prostu nie można. Ja swego czasu przeżyłem manifestację pod moim domem prywatnym, gdzie znajdowały się nieletnie dzieci. Nie było to sympatyczne, nie było to przeżycie łatwe, bo i krzyki, i wulgarne okrzyki, i wrzucanie pod drzwi najróżniejszych rzeczy, potem dłuższy czas sprzątałem pod swoim domem. Oczywiście miałem świadomość, że policja gdzieś w pobliżu jest, ale z tamtego zdarzenia pozostała mi jedna rzecz. Strasznie żałuję, że nigdy nie usłyszałem słowa przepraszam, a w tym tłumie wyłowilem wzrokiem szefa regionalnego Platformy Obywatelskiej, nota bene widząc go przez okno z pierwszego piętra zadzwoniłem do niego i mówię – Co robisz? Może zajdziesz do mnie na kawę? Po co uczestniczyć w czymś takim, co jest atakiem na dom prywatny, gdzie są dzieci? Dzieci przeżyły to bardzo. Szkoda, że państwo z Platformy Obywatelskiej nie potraficie powiedzieć – przepraszam.

Nie róbmy tego, nie zaostrzajmy tej sytuacji. Jesteśmy państwem granicznym, za naszymi granicami trwa wojna. Nie atakujemy naszych służb mundurowych nawet w takim momencie, takimi słowami, które dzisiaj tu zostały wypowiedziane. Jeszcze raz przyłączam się do tych przeprosin, które już tu moi koledzy wypowiedzieli. Byliśmy ostatnio w Szczytnie, widzieliśmy stopień zaangażowania dowództwa Wyższej Szkoły Policji w szkolenie policjantów. Mamy dobre służby i za to państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pan poseł Baszko.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, koleżanki i koledzy posłowie, jest mi niezmiernie przykro, że słyszę takie słowa, że ten incydent opisany został

przez jakieś media, że doszło do wielkiego złamania prawa, że w błąd wprowadzani są obywatele oglądający takie filmy. Drobnny incydent, a zrobiono z tego incydentu drugą stronę, że policja, a w szczególności takie poniżenie, że zwykły poseł Jarosław Kaczyński, a to jest prezes największej partii. Takie poniżenie. Teraz mówimy, kto agresję wywołuje, kto wywołał agresję na prezydencie Adamowiczu? Kto go zniszczył? Platforma. Nie wzięła na listy, cały czas wytłumaczenia, ścigali go jego koledzy, a potem my bohaterzy tacy jesteśmy. Kto do agresji nawołuje? W Radomiu? Proszę bardzo, jest Platforma? Nie przyszli tam ze Zjednoczonej Prawicy incydent wyprawiać. W Inowrocławiu? Mówicie, że bardzo kulturalni jesteście. W białych rękawiczkach to robicie. I w ten sposób zachować się, pokazać, że nic się nie stało? Jak się zachowują tu osoby? Przed paroma laty tutaj przed Sejmem, na placu Trzech Krzyży, na Krakowskim Przedmieściu, do kościołów jak się wchodziło, co robiło się? Ktoś namawia was wszystkich do kościoła chodzić? Nikt. Tylko tak zastanawiam się, mieszkańcy różnego pokroju i liberalni też jakby weszli do meczetu, to nie wiadomo jak długo byliby. No nie wiem. Ale wracając do tej sprawy, to w Białymstoku też było spotkanie i nie było incydentu. To było 1200 osób i nie było. Musi być też zrozumienie. Bo nie można wprowadzać, to uderzyć trzeba w Policję? Za wszelką cenę zastraszyć, żeby nie reagowali na niepoprawne działanie ludzi w danym momencie, w sytuacji. Nie trzeba szukać Łukaszenki czy Putina. We Francji, Unia Europejska, kto to widział? Ja widziałem te filmy dokładnie, koledzy tam pracują, w jaki sposób kulami gumowymi... Jeszcze do tej pory nie pokazuje telewizja, są protesty żółtych kamizelek. Tego nawet telewizja słuszna nie pokazuje. Ja jestem naprawdę pełen podziwu dla policji, policjantów, którzy są tak bardzo wytrzymali psychicznie z tym zachowaniem. Podchodzi się pod twarz, pluje się, stuka się w kostki, w goleń, nawet chwyta się za pewną część ciała mężczyzny i on wytrzymuje zachowaniem swoim. A wy: no co to się stało, co to jest? W ten sposób my dochodzimy, że ja jestem szczęśliwy, że moich dzieci nie uczyliście. Jestem szczęśliwy, że tak nie uczono, że nie uczyli w ogóle. Bo w ten sposób w formację uderzamy, żeby osłabić. Przecież incydenty pamiętacie, jak były na boiskach, na stadionach, do działaczy sportowych mówię, byłych sportowców. Pamiętamy, też było, strach było z dziećmi przyjść na daną dyscyplinę sportową, na inną można było przyjść, potrafią, ale zobaczcie też, w jaki sposób tych kibiców ostudzono, że jest dużo bezpieczniej niż 12 lat temu na stadionach. Trzeba wyciągnąć wnioski i powiedzieć o tym: prawda, tak jest. Pamiętajcie, to nie są żarty. To są żarty, żeby iść na granicę, rozcinać zasięki i zapraszać – wchodźcie do nas?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, niech pan zmierza do końca pytania.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

O Straży Granicznej tu też było mówione. Pamiętajcie, to jest zbiór działań, które są bardzo niebezpieczne. My jako Komisja po ostatnim spotkaniu w szkole policyjnej w Szczytnie wszyscy byliśmy z różnych opcji i doceniliśmy praktycznie wszyscy, co byliśmy, naszą Policję. Wszyscy jak jeden poseł. Dumni jesteśmy z naszej Policji. I tu ja chciałbym tylko, czasami jest takie powiedzenie, mój tata zawsze mówił, Pan Bóg grzechy przebacza, a głupoty nigdy, żeby mniej było głupoty, możemy zgrzeszyć, ale głupoty żeby nie było.

Dodam na końcu, święto Policji i tu koleżanka też w Policji służyła, wie, że trzeba wstawiać się za policją, bo to też jest człowiek, to nie jest maszyna, urządzenie. Zdarza się czasami trudny temat w rodzinie, w otoczeniu i też to ma wpływy, ale trzeba podchodzić w ten sposób, że Policja jest potrzebna społeczeństwu. To nie było tak jak w komunie. Jak szedłeś w parku, to uciekałeś od milicji, a teraz jak idziesz, to biegniesz do policji w razie czego po pomoc. Pamiętajmy o pomocy jaką niesie nam Policja i z okazji święta Policji w górę serca, panie generale. Tak trzymać. Wiemy dokładnie w zespole parlamentarnym policji i poprzednicy i pan przewodniczący od lat widzą, też pani posłanka Magda Sroka wie, że bardzo wysoko oceniamy pana komendanta, bo różne pan widzi i widział zdarzenia. Pokazujemy jak najwięcej i jak najlepszych działań policji. Za wzór pokazujemy Unii Europejskiej. Wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę, pan poseł Piotr Kaleta, tylko bardzo prosiłbym panie pośle, tak spokojnie, wyważenie, żeby nie podnosił pan ciśnienia.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, państwo policjanci, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałbym wyrazić zdziwienie, że rzeczywiście ta Komisja dzisiaj ma miejsce. Naprawdę nie powinniśmy dyskutować, nie powinniśmy zajmować czasu przede wszystkim panu generałowi i panu ministrowi, takimi rzeczami, które zostały wywołane przez pana przewodniczącego Szymańskiego w formie politycznej. Ja w pewien sposób trochę panu posłowi współczuję, że to właśnie on prezentował te zarzuty, oczywiście w bardzo dużym cudzysłowie zarzuty, ponieważ to jest po prostu rzucenie czegoś, to jest rzecz bezsensowna. Wydaje mi się, że ten cały bezsens dzisiejszego posiedzenia Komisji został przez pana generała tutaj obnażony, pokazany, bo podejrzewam, że rzeczywiście takich akcji o podobnym charakterze są tysiące każdego dnia, ale państwo umyśliliście sobie, ubzduraliście sobie, że trzeba o tym rozmawiać, ponieważ ma to jakiś charakter agresji politycznej czy zamykania twarzy opozycji, szkalowania opozycji i tak dalej. Tak że to jest tytułem wstępu.

Chciałem oczywiście przyłączyć się do tego, co powiedział pan przewodniczący Sipiery, że rzeczywiście policjantowi, który dokonał tej akcji, który dokonał tej interwencji, należą się najwyższe wyrazy szacunku. Ja nie łudzę się i wiem, że Platforma tego oczywiście nie poprze, w tym duchu się nie wypowie, ale jestem przekonany, że logicznie myślący posłowie również w tym duchu pomysłu pana przewodniczącego Sipiery pójdą, że rzeczywiście ten policjant po prostu powinien zostać nagrodzony, żeby też był przykładem, żeby inni policjanci nigdy się nie wahali, że jeżeli są do podjęcia jakiejś decyzji, to ta strona polityczna, ustawodawcy, będą stali za nimi murem, chociaż jak się okazuje nie wszyscy.

Proszę państwa, tak po kolei, ponieważ przysłuchiwałem się wypowiedziom poszczególnych polityków i chciałbym może zacząć od pana posła Tomasza Szymańskiego, który był łaskaw powiedzieć, który powiedział w swoim wystąpieniu, w uzasadnieniu, że tam uczestniczył tak zwany element szkodliwy. Nigdy proszę państwa z ust, mówiąc, że tam były pielęgniarzy, przedsiębiorcy, po prostu Polacy, nigdy z polskich ust takie coś nie padło i nigdy nikt z Prawa i Sprawiedliwości, nikt ze Zjednoczonej Prawicy o Polakach nie myśli, że jest elementem szkodliwym. Natomiast jeden z posłów z Platformy Obywatelskiej, niejaki Jarosław Kaczyński, przepraszam Jarosław Wałęsa, przepraszam, Jarosław, posiadający najpiękniejsze imię męskie, Jarosław Wałęsa w czasie kampanii wyborczej powiedział do świętej pamięci prezydenta Adamowicza, że jest elementem niszczącym. Tak że proszę państwa złączcie od siebie. Jeżeli chcecie coś takiego, takie rzeczy mówić czy próbować prowadzić tę debatę, to naprawdę najpierw uderzcie się sami we własne piersi. Element niszczący – powiedział do własnego kolegi, przecież byłego kolegi partyjnego.

Kolejna sprawa, chyba pan poseł Frysztak, a przede wszystkim pan poseł Łącki, domagał się tutaj wyliczenia jakichś kosztów, że policjanci powinni być w innych miejscach, w innych...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, ja bym bardzo, ja bym bardzo prosił...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Oceniam po prostu, panie pośle, bzdury.

Głos z sali:

Pan nie jest absolutnie uprawniony do tego.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To jest pana zdanie, z którym oczywiście nie liczę się.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, panie pośle, bardzo bym prosił, żeby jednak personalnie się pan nie odnosił.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ale to jest moje dziesięć minut, panie pośle. Niech się pan do tych dziesięciu minut nie wtrąca.

Głos z sali:

Nie ma pan prawa oceniać...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ja mam prawo, mam prawo. Proszę państwa, pytał czy policjanci nie powinni być w innym miejscu. Pan poseł Łącki rzadko przyjeżdża do telewizji publicznej osobiście, bo najczęściej korzysta z tych tak zwanych urządzeń skype-owych. Wielokrotnie miałem okazję z nim rozmawiać. Może tam pan poseł tego nie widzi, ale o godzinie 19.30 od kilku lat zbiera się grupka, mała grupka ludzi, jakichś osób, które być może w ten sposób spędzają swój wolny czas przed kolacją, chodzą wkoło budynku telewizji publicznej i krzyczą, że telewizja łże. I tam też, proszę państwa, są policjanci, którzy zabezpieczają ich bezpieczeństwo, a nie bezpieczeństwo telewizji, bo oni patrząc po ich zachowaniu, czy może ich wieku raczej, dla tego bezpieczeństwa nie byliby w stanie coś wielkiego zrobić. Chociaż ostatnie wydarzenia, które miały miejsce, wskazują, że policja po prostu musi być wszędzie. Ochraniać te instytucje, które niestety także przez państwa, czy przede wszystkim przez państwa działanie, zachęcenie do tej nienawiści, muszą być po prostu chronione. Wówczas ci policjanci mogliby być gdzie indziej. Nie musieliby tego chronić. To jest w odniesieniu do tego, co pan mówił i w odpowiedzi do tego, co pan mówił, że chciałby pan wiedzieć, jakie koszty ponosi Policja.

Pan poseł Frysztak też był łaskaw powiedzieć, porównując do Radomia, że tam się policja zachowała elegancko, w Grudziądzu nieelegancko, komuś odbija. Ma pan rację. Odbija chuliganom i zawsze właśnie po to jest policja, żeby reagować na to jak komuś odbija, jak odbija chuliganom. Mam tylko taką nadzieję, bo to są typowi chuligani, że państwo się w ten ich obraz czy w to środowisko nie wpisujecie.

Znowu pan poseł Frysztak mówił, że policjant sam wymierzył karę. Na miły Bóg, no a kto miał to zrobić? Czekać na to, by w dalszej swojej wypowiedzi pan się pytał...

Posel Konrad Frysztak (KO):

Sąd, panie pośle.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Chwileczkę, w dalszym ciągu swojej wypowiedzi pan zadawał pytania...

Posel Konrad Frysztak (KO):

Ja mam propozycję do pana przewodniczącego Szczepańskiego, żeby jednak spróbował pilnować regulaminu.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

...czy ten człowiek miał coś przy sobie, jakieś niebezpieczne przedmioty? Czyli ja rozumiem, że policjant musiał się zastanawiać, czy on ma te przedmioty, czy też nie?

Posel Konrad Frysztak (KO):

Źle pan zrozumiał.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Pana dobrze zrozumieć nie sposób.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Niech pan teraz, panie pośle...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

I teraz tak. Chwileczkę, bo pan poseł Wilczyński powiedział coś, kolejną rzecz, że powinny odbywać się przeszkolenia w sprawie właściwego, grzecznego, kulturalnego zachowywania się policjantów. Pana Wilczyńskiego nie ma, wyszedł, ale ja mimo wszystko, wiedząc jak to się dzieje w tej formacji, w której on jest, że on nie odsłucha mojego wystąpienia, natomiast zapewniam, że odsłucha. Więc panie Wilczyński do pana, jest pan ostatnim człowiekiem, który może uczyć o zachowaniach kulturalnych, bo ja sobie przypominam...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, ale...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Chwileczkę! Ja sobie przypominam zachowanie pana posła Wilczyńskiego...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, prosiłbym bardzo, bardzo bym prosił, panie pośle...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

...w czasie puczu, który organizowaliście w 2016 roku...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłem pana, panie pośle, żeby się nie odnosić.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

...kiedy przeglądał dokumenty nienależące do niego w ławach sejmowych. To było zachowanie pana posła Wilczyńskiego i on dzisiaj będzie pouczał policjantów, że nie powiedział do chuligana: proszę pana, przepraszam, czy mógłby się pan kulturalnie zachowywać?

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący Szczepański, pan prowadzi tę Komisję czy poseł Kaleta?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

I jeszcze na koniec...

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Dokładnie, kto jeszcze zabrał głos, bo teraz będzie recenzowany kolejny poseł? Jeszcze poseł Sroka została, poseł Sroka do recenzji, proszę bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Powiem, że panią Srokę odpuszczę, ale też jestem zdziwiony na słowa, które powiedziała była policjantka, była policjantka.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Czyli jednak.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale jeszcze na koniec wisienka na torcie, wisienka na torcie, panie pośle Frysztak. Ponieważ kamery może tego nie uchwyciły, nie wychwyciły tego mikrofony, ale my to usłyszeliśmy. Kiedy pan przewodniczący Szipera zwrócił się do was z apelem, żebyście nie podpalali Polski, to pan powiedział coś bzdurnego, jak to w pana stylu, że nie podpalimy, bo nie ma węgla. To tylko w pana głowie mogło się urodzić. To ja zadam panu takie pytanie, a gdybyś pan miał dynamit pod ręką, to też byś pan w ten sposób zrobił?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, bardzo proszę...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Absurdem jest posiedzenie tej Komisji i jedyne co z tej Komisji powinno wyjść, to ogromne słowa przeproszenia, ogromne słowa wdzięczności i solidarności z Policją, a szczególnie z tym policjantem. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, pan poseł Polaczek.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący, ja ad vocem...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, już nie.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ja nie dopuszczę do polemiki.

Poseł Konrad Fryszak (KO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, nie dopuszczę do polemiki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Jak to nie można? Panie przewodniczący, to trzeba było nie dopuścić do cenzurowania naszych wypowiedzi, a teraz skoro pan do tego dopuścił, to prosimy o możliwość wypowiedzenia się ad vocem.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale ja jestem za tym, żebyście się wypowiedzieli.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Demokracja, panie pośle, demokracja.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Polaczek.

Poseł Konrad Fryszak (KO):

Panie przewodniczący, jednak będę się upierał.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Przepraszam, ale udzielono mi głosu. Panie pośle, jeśli mogę prosić o respektowanie takich elementarnych kwestii kultury, o respektowanie których również pan, że tak powiem, podobno wnosi, to chciałbym kilka dosłownie zdań powiedzieć. Przede wszystkim jestem poruszony tym, że po raz kolejny na wniosek koleżanek i kolegów z opozycji w sposób bezproduktywny tracimy czas podczas posiedzenia, które mogłoby się zakończyć, gdyby państwo wykazali dobrą wolę, w ciągu piętnastu minut. A to z uwagi na to, iż informacja, ta faktograficzna i prezentacja, można powiedzieć dokumentu w postaci nagrania, które zostało zarejestrowane w trakcie interwencji policjanta, jest obiektywne i przede wszystkim usuwa te radykalne zarzuty, wycieczki czy mówiąc wprost obrażanie komendanta głównego Policji, który jest dziś tutaj gościem, i każdego z nas dlatego, że to posiedzenie powinno się zakończyć po 15. czy 20. minutach. Cała reszta to jest świadectwo, że państwo macie bardzo dużo wolnego czasu i angażujecie w to również struktury, bym powiedział sejmowe w postaci koleżanek i kolegów, którzy zasiadają w tej Komisji, gości, którzy tutaj są z nami i kierownictwo Komendy Głównej w przededniu święta państwowego Policji, które jest jutro obchodzone. Po raz pierwszy centralne obchody są w Katowicach. Jako poseł ziemi śląskiej, pełniący mandat od 1997 roku, przede wszystkim za to bardzo serdecznie dziękuję, panie komendancie, bo to jest ogromny również gest w kontekście tego, co od wielu tygodni jest obchodzone na Śląsku, czyli 100-lecie przyłączenia tej części Górnego Śląska do Polski w 1922 roku i święta 100-lecia policji śląskiej, która została utworzona również na podstawie aktów ustawodawczych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kończąc, ja przede wszystkim chciałbym bardzo zaapelować do pań i panów posłów z opozycji, żeby formułując takie propozycje nadzwyczajnych posiedzeń w ramach art. 152 regulaminu Sejmu, odnosili się do faktów, które mają rzeczywiście bardzo konkretny wymiar z uwagi na kwestie bezpieczeństwa państwa, z uwagi na ochronę granic, z uwagi na kwestie związane z chociażby systemem ratowniczo-gaśniczym i tak dalej. Tu jest również bardzo wiele dla państwa pól do popisu, jeśli państwo chcą na to spojrzeć w formie obiektywnej. Reasumując, ja nie widzę potrzeby, po przekazaniu tej informacji przez komendanta głównego, zadawania pytań, które byłyby związane z jakimiś zasadniczymi wątpliwościami dotyczącymi reakcji policji i tego konkretnego funkcjonariusza wobec tych obywateli, którzy wielokrotnie byli przywoływani do porządku po to, żeby po prostu prawo było respektowane. A państwa mogą zachęcić ewentualnie na jakąś wycieczkę

studyjną na demonstrację w Paryżu, w Madrycie czy ostatnio w Holandii. Widzieliśmy relacje. Proszę porównać sobie reakcję tych sił policyjnych wobec demonstrujących i przyłożyć to po prostu do tego przykładu, który dzisiaj jest w sposób bezproduktywny przez państwa referowany. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zieliński chciałby jeszcze zabrać głos. Ale krótko, panie pośle, bo jeszcze mamy dwa wystąpienia strony społecznej i pan komendant. Natomiast odnosząc się do wypowiedzi pana przewodniczącego, to chciałem po prostu powiedzieć, że ten czas mają również posłowie pana ugrupowania, dlatego że na jedenaście osób zabierających głos, siedem jest z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

A ile w sali jest osób z Platformy?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, ale ja myślę, że będziemy już kontynuować.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

A taki ważny temat posiedzenia Komisji...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja przepraszam, ale musiałem wyjść na inną Komisję, gdzie były ważne głosowania, tak że zgłaszałem się do głosu wcześniej, nie wiem w związku z tym, czy mój głos nie będzie powtarzał jakichś myśli, które zostały już wyrażone, ale krótko. Szanowni państwo, jest zrozumiałe, że interwencje policji budzą zainteresowanie medialne, społeczne i kiedy są wątpliwości, to trzeba je wyjaśniać. W zasadzie specjalnie mnie nie dziwi, że opozycja, Koalicja Obywatelska, złożyła taki wniosek, żeby tę sprawę wyjaśnić. Ale proszę państwa, po tym filmiku, który pan komendant główny zaprezentował, to tutaj chciałbym trochę sprostować opinię pana posła przewodniczącego Kowalczyka, przepraszam, pana posła Polaczka, że Komisja powinna trwać 15 minut. Nie, powinna trwać krócej. Powinna zakończyć się po prezentacji tego filmiku, a poseł wnioskodawca powinien przeprosić wszystkich i powiedzieć: szanowni państwo, pomyliłem się, zostaliśmy wprowadzeni w błąd, jednak ten filmik wszystko pokazuje. Teraz brniecie jeszcze dalej z tymi pytaniami, atakami na policję, a po tym filmiku jest to czymś nieprawdopodobnym. To oznacza, szanowni państwo, że posłowie opozycji, którzy mają pretensje do policji, tak naprawdę stają po stronie chuligaństwa i po stronie tych, którzy naruszają porządek prawny i dokonują aktów agresji. Przecież ci obywatele tak się zachowywali i w związku z tym ja nie wiem, czy chcecie państwo, żeby was tak postrzegało społeczeństwo, że właśnie popieracie chuligaństwo w Polsce?

A jeżeli chodzi o aspekt polityczny, to takim podstawowym elementem demokracji jest to, że politycy odbywają spotkania z wyborcami, te spotkania powinny być możliwe, a państwo polskie przez swoje siły porządkowe powinno zapewnić możliwość odbywania się takich spotkań, natomiast właśnie ci panowie na filmiku, wyraźnie chcieli stworzyć takie zagrożenie z tym związane. I teraz, czy to będzie Prawo i Sprawiedliwość, czy Platforma Obywatelska, czy inne ugrupowania, to policja będzie reagowała jednakowo i reaguje jednakowo, ponieważ dba o porządek w państwie polskim. Wasza, panie i panowie z opozycji, niechęć do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego i do Prawa i Sprawiedliwości oczywiście jest widoczna. Widzimy ją, nawet, powiedzmy, specjalnie się nie dziwimy, bo deferujecie ją na każdym kroku, ale trochę weźcie na wstrzymanie i nie atakujcie policji za to, co robi, co musi robić i powinna robić w państwie demokratycznym, w którym trzeba zapewnić porządek i demokrację, zapewnić warunki do demokracji poprzez właśnie zabezpieczanie choćby takich spotkań. Ja tłumaczyłem się, kiedy byłem wiceministrem spraw wewnętrznych, z różnych sytuacji, które dotyczyły policji, ale w tej sprawie nie mam najmniejszej wątpliwości, że policja reagowała prawidłowo i że pan komendant główny i pan minister słusznie bronią policji i stają po jej stronie.

Też stoję po jej stronie, bo policja wykonała to, co do niej należy. Nie brońcie, szanowni państwo, chuligaństwa, naruszania porządku prawnego i nie brońcie agresji, bo ona prowadzi do czegoś bardzo, bardzo złego, nawet do takiej sytuacji, jak próba zabójstwa czy zabójstwa. Chyba tego z nas nikt nie chce.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, pan z Helsińskiej Fundacji. Bardzo proszę.

Przedstawiciel HFPC Marcin Wolny:

Jeśli mogę, teraz chciałbym oddać głos panu mecenasowi Harze, bo wychodzi.

Naczelnik do spraw legislacyjnych i ustrojowych w Zespole Prawa Karnego w Biurze RPO Michał Hara:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, dziękuję panu mecenasowi także. Michał Hara, Zespół Prawa Karnego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Chciałbym zaznaczyć na wstępie, że rzecznik praw obywatelskich zajął się sprawą z Inowrocławia, którą dzisiaj Wysoka Komisja się zajmuje, na wniosek posła i senatora Rzeczypospolitej Polskiej, aczkolwiek rzecznik mógłby się też tą sprawą zająć z urzędu. W tym kontekście niestety nie mogę się nie odnieść do słów pana przewodniczącego Sipiery i pana przewodniczącego Kalety, którzy mówili, że to jest taki rutynowy przypadek i że w ogóle Komisja nie powinna się tym zajmować. Żaden przypadek użycia środków przymusu bezpośredniego wobec obywatela Polski przez funkcjonariuszy służb państwowych nie jest rutynowy. To zawsze jest sytuacja wyjątkowa, która jest pewną ostatecznością. Takie samo stanowisko zajmuje przecież Komenda Główna Policji.

Komendant główny informuje rzecznika o sytuacjach nadzwyczajnych, o sytuacjach, o wydarzeniach, które miały miejsce z uczestnictwem funkcjonariuszy Policji. Wśród tych podanych rzecznikowi informacji właśnie znalazła się ta o wydarzeniach z Inowrocławia z końca czerwca bieżącego roku. W tym kontekście chciałbym bardzo mocno podkreślić, że jakiegokolwiek wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego – i to wynika wprost z ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej – musi być stosowane w sposób proporcjonalny i wyrządzający jak najmniejszą szkodę. Nie jest tak, że środki przymusu bezpośredniego, do których użycia oczywiście służby państwowe muszą mieć uprawnienia, są tym domyślnym sposobem działania w konfrontacji z obywatelem. One właśnie muszą być tą ostatecznością. W tym kontekście, odnosząc się do słów pana generała, który wspominał o instrukcji, którą otrzymali funkcjonariusze przed przystąpieniem do swoich działań tego dnia, wspomina pan generał o tym, że byli informowani o treści art. 16 ustawy o Policji, art. 11 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego, ale czy w instrukcji tej byli też informowani o art. 6 i 7 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego, które właśnie wskazują, że jest to ten wyjątkowy, ostateczny środek, który powinien i może być wykorzystywany względem obywateli.

Podkreślić należy, o czym państwo posłowie na pewno też będą rozmawiać na kolejnym formalnym posiedzeniu, czyli o raporcie NIK, w którym wskazano, że w zakresie użycia środków przymusu bezpośredniego niestety występują istotne braki, jeśli chodzi o szkolenie funkcjonariuszy, czego właśnie konsekwencją mogło być to wydarzenie w Inowrocławiu. Na filmie, który widzieliśmy, widać przecież było, że funkcjonariusz wzywał obywatela do odsunięcia się, a później sam się w jego kierunku zbliżał, co w efekcie skończyło się użyciem środków przymusu bezpośredniego. Czy właśnie tego typu sytuacje nie mogłyby być zapobieżone w ten sposób, że szkolenia z użyciem tych środków byłyby bardziej intensywne, bardziej dogłębne, czy po prostu częstsze? Zostawiając pana generała z tym pytaniem o instrukcję, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel HFPC Marcin Wolny:

Dziękuję, panie przewodniczący, adwokat Marcin Wolny, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Szanowni państwo, panie generale, ja mam pytanie dotyczące legalności stosowania tego konkretnego środka przymusu bezpośredniego. Trochę nam umyka w tej dyskusji, że polecenia funkcjonariusza Policji, to nie jest nieograniczona kategoria, te

polecenia regulowane są również prawnie w art. 15 ust. 1 pkt 10 ustawy o Policji, które wskazują konkretnie w jakich okolicznościach i w związku z czym mogą te polecenia być wydawane. Ten artykuł mówi, że w granicach niezbędnych do wykonywania czynności w pkt 1 i 5, a więc to są: legitymowanie, zatrzymanie lub w pkt 9 – do wykonywania innych czynności służbowych. Chciałbym w tym kontekście zapytać właśnie od tej strony, jakie to czynności były realizowane przez tego funkcjonariusza, że on wydał polecenie: odsuń się? To było jednak miejsce publiczne. Ci obywatele, niezależnie od oceny formy ich zachowania, byli tam w miejscu publicznym, korzystali ze swojej konstytucyjnie chronionej wolności przemieszczania się, wolności osobistej, wolności zgromadzeń, a funkcjonariusz jednak musiał mieć konkretną podstawę prawną, zgodnie z art. 7, aby wkroczyć w ich obszar wolności. Dlatego prosiłbym o ustosunkowanie się do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie generale, panie ministrze, bardzo bym prosił o odpowiedzi i zamknęlibyśmy to posiedzenie Komisji, bo za chwilę będziemy mieli kolejne posiedzenie. Oczywiście ja oddam głos panu posłowi wnioskodawcy, natomiast bardzo bym prosił, aby pan generał i pan minister ewentualnie, odnieśli się do pytań.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Ja zgłaszam się ad vocem.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę?

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Zgłaszam się ad vocem.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Daj mu. Ja się też zapisuję po nim.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

A pan poseł ad vocem będzie miał możliwość wypowiedzieć się za chwilę, bo rozpoczniemy kolejne posiedzenie Komisji i oddam panu głos.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Dlaczego nie teraz?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dlatego, że po prostu kolejny punkt będzie dotyczył podobnej rzeczy, czyli środków przymusu bezpośredniego. Oddam panu posłowi Fryszakowi, panu posłowi Łąckiemu głos jako pierwszym.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Tak jest, tak jest, dać, ja też o to wnioskuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Po prostu nie zamierzam w tej chwili prowadzić wymiany zdań. Oddam państwu posłom głos jako pierwszym na kolejnym posiedzeniu, które rozpocznie się od razu po tym posiedzeniu. Bardzo proszę, panie generale.

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, postaram się oczywiście, pewnie trudno byłoby się ustosunkować do wszystkich głosów, które usłyszeliśmy, ale zacznę od tych pytań, które udało mi się gdzieś wyłapać z tych wypowiedzi państwa posłów. Pan poseł Frysztak pytał, tych pytań było sporo i ja trochę ubolewam nad tym, bo absolutna większość odpowiedzi na te pytania wybrzmiała w moim wystąpieniu, które słyszałem, że było za długie, ale wydaje mi się, że właśnie o to chodziło, żeby na te pytania odpowiedzieć. Pozwolę sobie tylko przypomnieć o tym, o czym mówiłem na samym początku, że to spotkanie, informacja o tym spotkaniu trafiła do Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu ze strony organizatorów. Analiza informacji, które pojawiły się między innymi w przestrzeni medialnej, ale także innych

informacji, często informacji operacyjnych, wskazywała na to, że może dojść do prób zakłócania porządku w trakcie tego spotkania, a także może dojść do prób naruszenia bezpieczeństwa osób w nim uczestniczących. Stąd też zapadła decyzja ze strony kierownictwa Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu, aby podjąć działania zabezpieczające tę przestrzeń, podkreślam, publiczną w okolicach miejsca spotkania, bo absolutnie nie ochranialiśmy spotkania w samym jego miejscu zorganizowania. Wokół tego miejsca, aby tak jak też mówiłem, w związku tymi zadaniami, które przytoczyłem, panie pośle, niezwłocznie meldować do dowódcy zabezpieczenia o wszelkich spostrzeżeniach dotyczących przemieszczania się osób, których zachowanie mogło powodować zakłócenie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Legitymowanie i ewentualne zatrzymywanie osób, których zachowanie lub wygląd mogły prowadzić do zakłóceń bezpieczeństwa i porządku publicznego, obserwacja osób pod kątem posiadania przy sobie niebezpiecznych przedmiotów, reagowania na wszelkie przejawy bezprawnego działania osób w podległym rejonie służbowym, to wszystko, szanowny panie pośle, to są zadania, które odnoszą się do strefy publicznej. Państwo artykułujecie tutaj, że powinna się tym zająć firma ochroniarska. Ja nie potrafię chyba zrozumieć tych intencji, bo proszę mi wskazać uprawnienia firm ochrony do działania w zakresie bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej? Ja takich uprawnień służb ochrony nie odnajduję w żadnych przepisach. To jest wyłączna kompetencja policji. No więc kto miałby się zająć realizacją tego typu zadań w sytuacji, kiedy do policji spłynęły informacje o zagrożeniach zakłócenia porządku i zagrożeniu dla osób, które uczestniczą w tym spotkaniu? Przestrzeń publiczną chroni policja, a nie firma ochrony. Firma ochrony może chronić obiekt wewnątrz, może być wsparciem dla organizatora w przestrzeni zamkniętej i działać przede wszystkim w konkretnym zakresie. Widzę tu też takie kompletnie niezrozumienie. Mówiłem, że to było zabezpieczenie w formie zabezpieczenia prewencyjnego, czyli jakby kolejny krok po zwykłej interwencji policyjnej, czyli jedna z najniższych form jakie są, jakie wynikają z zarządzenia komendanta głównego Policji w sprawie metod i form przygotowania i realizacji działań policji w związku ze zdarzeniami szczególnymi. Ten tryb postępowania nie ma nic wspólnego z ustawą o bezpieczeństwie imprez. To jest kompletnie inny akt prawny. O co?

Posel Konrad Fryszak (KO):

A skąd mieliście informacje?

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Powtarzam – od organizatora. Wszystko to czytałem i mówiłem wcześniej, panie pośle, więc...

Posel Konrad Fryszak (KO):

Moim prawem jest zadawać pytania.

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Ale ja nie kwestionuję prawa pana posła, tylko mówię, tylko przypominam, że już o tym mówiłem i tylko tyle. Tak samo jak to, że w pełni kompleksowo te decyzje były podejmowane na poziomie Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu.

Padło pytanie o to, czy osoba, która zatrzymana została za znieważenie funkcjonariusza Policji, posiadała niebezpieczne przedmioty. Tak, w trakcie przeszukania u osoby zatrzymanej w kieszeni znaleziono pojemnik z gazem.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Łackiego, to ja kategorycznie nie mogę się zgodzić, tu dziękuję za wsparcie pani poseł Sroki, ze stwierdzeniem o zawłaszczaniu Policji przez partię. Chyba najlepszym dowodem na to jest to, szanowni państwo, że tak jak braliśmy udział w zabezpieczeniu terenu przyległego i – podkreślam – przestrzeni publicznej w związku ze spotkaniem w Inowrocławiu, tak samo funkcjonariusze polskiej Policji, co wielokrotnie też państwo podkreślaliście, byli i zabezpieczali spotkanie w Radomiu. Ja chcę jasno i wyraźnie powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie otrzymamy informację o tego typu spotkaniach czy innych imprezach, gdzie pojawią się również informacje o przewidywanych zagrożeniach dla bezpieczeństwa, przewidywanych zagrożeniach porządku publicznego, to każdorazowo Policja będzie przygotowywać się, będzie analizować te informacje i będzie kierować funkcjonariuszy po to, aby to bezpieczeństwo zapewnić wszystkim uczestnikom, którzy w sposób zgodny z prawem w tego typu spo-

tkaniach czy różnych innych uroczystościach, imprezach biorą udział. Wcale nie musi to być impreza masowa, abyśmy podejmowali działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa.

Słyszałem od pana posła Łackiego o niewysłaniu patrolu w związku z jakimiś tam zagrożeniami ze strony antyszczepionkowców. Ja bardzo poproszę o szczegóły. Osobiście sam chętnie to wyjaśnię, bo dla mnie taka sytuacja jest niedopuszczalna. Jeśli faktycznie istniało takie zagrożenie, to należało skierować patrol. Zbyt mało znam szczegółów, żeby się konkretnie w tej sprawie wypowiedzieć, ale chętnie poproszę o detale i wtedy się do tego ustosunkuję.

Nie ukrywam, że takie moje rozdarcie powoduje to, że z jednej strony panowie zarzucają, że bezpieczeństwem w Inowrocławiu powinna się zająć firma ochrony, a z drugiej strony dziękujecie Policji za ochronę w Radomiu. To w końcu gdzie my mamy być, bo tu jak jesteśmy to jest dobrze, a...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, jak pan generał skończy, dobrze?

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Ja jeszcze powtórzę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, panie generale...

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Ale ja też musiałem wysłuchać wszystkich pytań do końca i wtedy odpowiadałem. Jeszcze raz podkreślę, nie ma dla nas znaczenia, kto jest za plecami naszego kordonu. Jeśli za plecami naszego kordonu są osoby, których życie i zdrowie jest zagrożone albo zagrożony jest porządek, to zawsze będziemy w tym kordonie stać i zawsze będziemy te osoby chronić. Absolutnie, tak jak wspominał o tym pan minister Szefernaker, bezpieczeństwo nie ma barw politycznych. Ja wielokrotnie to powtarzam moim ludziom, że nieważne kto jaką nosi legitymację w kieszeni, jaki ma szalik na szyi, każdy ma prawo do tego, żeby czuć się w Polsce bezpiecznie.

Czy policja jest ze wszystkimi na ty? Oczywiście, że nie jest ze wszystkimi na ty. Szanowny panie pośle, ja się też uśmiechałem w tym momencie, bo tak właśnie szkoli się policjantów, by komunikację prowadzić na takim poziomie, na jakim jest osoba, z którą się komunikujemy. To musi być krótki, jasny i czytelny komunikat, jasny i zrozumiały, prosty w przekazie i właściwy do szybkiego wykonania. To nie jest czas na dyskusję, to nie jest czas na polemiki, to jest czas, żeby... Polecenie ma być jasne, czytelne i zrozumiałe. W mojej ocenie ten funkcjonariusz dwudziestokrotnie, ponaddwudziestokrotnie to polecenie wydawał.

Chcę jeszcze przypomnieć jakby w kontekście właśnie ochraniać różnego rodzaju imprez, spotkań czy miejsc gromadzenia się osób, że w Polsce ciągle obowiązują podwyższone stopnie alarmowe. Stopień alarmowy BRAVO obowiązuje w związku z podwyższonym zagrożeniem terrorystycznym. To też implikuje dodatkowe zadania i dodatkowe formy działania dla policji, również przy ochraniać i zabezpieczaniu tego typu zdarzeń.

Jasno i wyraźnie odpowiadam na pytanie pana posła Wilczyńskiego – nie, to nie była impreza masowa w rozumieniu ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Krótko na temat tego, o czym mówiła pani poseł Sroka. Gradacja środków przymusu bezpośredniego. Według pani poseł była to niewłaściwa gradacja. Ja uważam, że była bardzo właściwa, bo pozwolę sobie wymienić, jakimi środkami przymusu bezpośredniego dysponujemy. Poza siłą fizyczną, która została użyta i nie przyniosła efektu, to dalej mamy tak: kaftan bezpieczeństwa, pas obezwładniający, siatka obezwładniająca, pałka służbowa, wodne środki obezwładniające, pies służbowy, koń służbowy, pociski niepenetracyjne, przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej, pojazdy służbowe, środki przeznaczone do pokonywania zamknięć budowlanych, w tym materiały wybuchowe, środki pirotechniczne o właściwościach oślepiających lub olśniewających. Sięgnięto po kolejny, bo siła fizyczna nie przyniosła efektu, był odpy-

chany, człowiek nie reagował dalej. Uważam, że akurat gradacja tutaj była jak najbardziej właściwa. Pozwolę sobie...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę nie dyskutować, to szybciej skończymy.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Ale to trzeba wyjaśnić...

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Co wyjaśnić? Wasze insynuacje?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie generale, bardzo proszę.

Komendant główny Policji Jarosław Szymczyk:

Ja tylko pozwolę sobie wymienić jeszcze kilka przypadków, w których można użyć ręcznego miotacza gazu. To jest po pierwsze: wyegzekwowanie wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem, przeciwdziałanie czynnościom zmierzającym bezpośrednio do zamachu na życie, zdrowie lub wolność uprawnionego lub innej osoby, przeciwdziałanie naruszeniu porządku lub bezpieczeństwa publicznego, przeciwdziałanie bezpośredniemu zamachowi na ochraniające przez uprawnionego obszary, obiekty lub urządzenia, ochrony porządku lub bezpieczeństwa na obszarach lub w obiektach chronionych przez uprawnionego, pokonanie biernego oporu, pokonanie czynnego oporu. Naprawdę tutaj tych przypadków, po które mógł sięgnąć policjant, jest cały szereg. Stąd też jeszcze powtórzę, że nasza ocena wstępna, bo czynności jeszcze nie zostały zakończone, ale nasza ocena jest pozytywna, to znaczy, zmierza do tego, że w naszej ocenie to działanie funkcjonariusza Policji było jak najbardziej prawidłowe.

Pozwolę sobie jeszcze podkreślić, że ten policjant jest bardzo doświadczonym funkcjonariuszem. Jedenaście lat służby w oddziałach prewencji. W wielu interwencjach brał udział. Jest absolwentem między innymi szkolenia specjalistycznego w zakresie przeciwdziałania stosowaniu tortur. Wzorowy funkcjonariusz, jeśli chodzi o samego policjanta, który podjął tę decyzję, bo chcę podkreślić, że to była indywidualna decyzja funkcjonariusza Policji. Nie było tutaj żadnych odgórnych poleceń w tym zakresie.

Szanowni państwo, jeszcze dwa słowa, jeśli chodzi o wypowiedź rzecznika praw obywatelskich, przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich. Oczywiście nie sposób na odprawie do służby przeanalizować całą ustawę o środkach przymusu bezpośredniego. Ja przedstawiłem tylko informacje, które były na odprawie przekazane, natomiast oczywiście art. 6 i 7 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego, jak zresztą cała ta ustawa, jest bardzo szczegółowo omawiana w ramach szkolenia podstawowego każdego funkcjonariusza Policji, ale nie jesteśmy w stanie przekazywać wszystkich artykułów z każdej ustawy przed każdą służbą.

Dlaczego wzywa do usunięcia i zbliża się? To nie chodziło o to, aby zrobić tylko dwa kroki w tył, tylko żeby odsunąć się ze strefy działań. To pierwsze cofnięcie się było absolutnie niewystarczające i policjant kontynuował wypychanie tych osób ze strefy, którą obejmował swoim bezpośrednim zabezpieczeniem.

Jeśli chodzi o polecenie funkcjonariuszy i art. 15, przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka pytał o to, to tu jeszcze jest, chcę przypomnieć, pkt 10 dotyczący wydawania osobom poleceń określonego zachowania się w granicach niezbędnych do wykonywania czynności. Tak więc to jest zdecydowanie szersza interpretacja, nie można tak wybiórczo tylko na to patrzeć.

Szanowni państwo, reasumując, ja zgodzę się z wypowiedziami, które tutaj słyszeliśmy, że to jest interwencja, jakich policjanci podejmują setki każdego dnia, kiedy mamy do czynienia z agresją, z wulgaryzmami, z obrażaniem policjantów i kiedy dochodzi do ataków na policjantów. Mówiłem o tych tysiącach przypadków czynnej napaści na funkcjonariuszy w skali roku. Ale chcę jasno i wyraźnie podkreślić, że to jest interwencja podjęta wobec dwóch osób, wobec dwóch agresywnie zachowujących się osób, a nie wobec całej grupy, która się tam zgromadziła. To ma niezwykle, w moim odczuciu, ważne znaczenie, ponieważ policjanci nie traktowali zbiorowo tego zgromadzenia, tylko

dwie osoby, które nie wykonywały polecenia, które były agresywne, które były wulgarne, które nie stosowały się do poleceń wydawanych przez policjanta. Chcę podkreślić, że zdarzyło się to przy okazji jednego tego typu spotkania, chociaż w Polsce jest ich naprawdę bardzo, bardzo dużo, różnego rodzaju tego typu spotkań.

Szanowni państwo, ja się zastanawiam, znaczy inaczej, ja na różnego rodzaju spotkaniach towarzyskich bardzo często jestem pytany o to, co trzeba robić, żeby nie płacić mandatów. Więc ja odpowiadam bardzo krótko, że sposób jest bardzo prosty, przestrzegać przepisów. Gdyby w tej sytuacji, której poświęcamy już dwie godziny, gdyby w tej sytuacji ci dwaj panowie w sposób zdyscyplinowany wykonali polecenia policjantów, to nie byłoby nas dzisiaj tutaj i pewnie w ogóle byśmy nie wiedzieli o tego typu zdarzeniu. To jest bardzo prosta zasada, wykonujemy polecenia policjantów, a wtedy policjanci nie będą sięgać po środki przymusu bezpośredniego.

Na koniec chciałem bardzo serdecznie i gorąco podziękować tym z państwa, którzy zechcieli pamiętać o tym, że za chwilę święto fantastycznych ludzi w granatowych mundurach, którzy zakładają je każdego dnia z narażeniem własnego życia i zdrowia, zapewniają nam jedną z podstawowych potrzeb każdego z nas, jakże cenną w dzisiejszych czasach, czyli bezpieczeństwo. Ja mimo wszystko apeluję o ogromny szacunek do tych ludzi, zwłaszcza przez pryzmat tego, że dzisiaj z panem ministrem Kamińskim na tablicy pamięci w Komendzie Głównej Policji odsłoniliśmy tabliczkę epitafijną ze 125. nazwiskiem funkcjonariuszy polskiej Policji, którzy zginęli na służbie od 1990 roku. To jest ogromna ofiara polskiej Policji, jaka została włożona w to, jak dzisiaj możemy w Polsce czuć się bezpiecznie, bo jeśli Polacy pytani w ostatnim badaniu czy czują się bezpiecznie w okolicach miejsca swojego zamieszkania, w 96% odpowiadają twierdząco, to ja uważam, że mamy podstawy do tego, żeby uważać, że żyjemy w bezpiecznym państwie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Frysztak chciał tylko ad vocem w kwestii wypowiedzi pana komendanta.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie komendancie, słowem uzupełnienia, w Radomiu była impreza masowa, żeby pan miał pełny obraz. Oczywiście ja raz jeszcze z tej sali dziękuję radomskim policjantom za pomoc, którą faktycznie nam udzielili, głównie w zakresie sekcji drogowej. Nie było żadnych zająć. Jedyne co mogę w kontekście radomskich policjantów powiedzieć to to, że bardzo dziękuję za ich sprawne funkcjonowanie. Stąd też były moje pytania o to, czy to była impreza masowa, czy zgromadzenie i skąd państwo powzięliście te informacje. W pierwotnej informacji, której pan udzielał, nie usłyszałem tego. Bardzo dziękuję.

Jedno zdanie odnośnie pana Kalety. Ja rozumiem i tak mnie uczono w domu, że umiejętność zrozumienia sarkazmu jest domeną ludzi inteligentnych. Pan mógł być może tego nie zrozumieć.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale sam pan to powiedział.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan.

Poseł Artur Łącki (KO):

Ja jeszcze też ad vocem jedno zdanie. Pan Kaleta mógł nie wymieniać mojego nazwiska, mógł nie cenzurować moich słów, więc byłby święty spokój, ale obiecuję, panie przewodniczący, że nie dam panu Kalecie kawałka słowa, żeby mógł ad vocem mówić do mnie. Bo ja nie będę się upominał o siebie, nie będę, ale przywołał pan tutaj postać pana prezydenta Lecha Wałęsy.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie przywoływałem.

Głos z sali:

Przywołał postać Jarosława.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Kaleta mówił o synu pana prezydenta.

Poseł Artur Łacki (KO):

Dobrze, ale przywołał pan postać osób związanych z panem prezydentem Wałęsą i perfidnie pan insynuował, że ich postawa czy ich zachowanie, doprowadziło do śmierci pana prezydenta Adamowicza.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale w życiu, pan tego nie zrozumiał.

Poseł Artur Łacki (KO):

Ja może nie rozumiałem, ale chciałem powiedzieć, że będę namawiał...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pan tego nie rozumiał. Ja powiedziałem to w kontekście do kogo się zwracał.

Poseł Artur Łacki (KO):

Ale będę namawiał pana Jarosława Wałęsę, żeby panu wytoczył proces sądowy za te słowa i myślę, że zapłaci pan za to, co mówi.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale pan nie rozumiał o co chodzi, jak zawsze.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, czy jeszcze pani poseł Magdalena Sroka chciała coś powiedzieć? Jak już koledzy powiedzieli, to...

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Ja już dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Oddaję głos panu przewodniczącemu Szymańskiemu.

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Nie, panie przewodniczący, bo tam pan do mnie też coś ad vocem mówił, tylko w końcu nie dokończył. To chciałby pan dokończyć czy nie? Jednak nie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Jeszcze będzie okazja.

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Jeszcze będzie okazja. Dziękuję w takim razie, panie komendancie, dziękuję za ustosunkowanie się.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, pan przewodniczący Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Ja muszę mieć pewność, panie przewodniczący, że moja wypowiedź będzie faktycznie ostatnią wypowiedzią i nie będę już cenzurowany.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Będzie ostatnią wypowiedzią.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Szkołę i studia ukończyłem już parę lat temu, dlatego wolałbym jednak jako poseł przedstawiający, jako wnioskodawca...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, panie przewodniczący, będzie to ostatnia wypowiedź przed zamknięciem posiedzenia Komisji.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Dobrze i rozumiem, że pan przewodniczący Kaleta wstrzyma też swoje zapędy ewentualne co do możliwości recenzowania mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan wiceprzewodniczący nie będzie już zabierał głosu. Proszę uprzejmie.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Szanowni państwo, panie generale, zakończył pan swoją wypowiedź informacją jak unikać mandatów, zresztą słuszną, zgodną z powszechnie obowiązującym zwyczajem, żeby unikać łamania prawa i przestrzeganiem przepisów. Absolutnie się w pełni z panem zgadzam jako obywatel, jako człowiek, który takich mandatów chce unikać. Jednak co do przestrzegania przepisów, mogę odnosić wrażenie, panie komendancie, że tutaj ten problem może działać również w drugą stronę, nie na zasadzie przestrzegania, tylko na zasadzie umiejętności przyswajania i wiedzy na temat obowiązujących przepisów. W kontekście właśnie policjantów, szczególnie w trudnym okresie covidowym, pragnę państwu przypomnieć, o czym pan doskonale wie, że szkolenie podstawowe zostało zredukowane do 455 godzin. Ja wiem, że jest uzupełniane, tylko proszę pamiętać, że w 2020 roku szkolenie policji w trybie podstawowym trwało 455 godzin i ci policjanci po ukończeniu tego szkolenia trafili do garnizonów. Trafili do służby i ma pan rację, ono jest uzupełniane do 1123 godzin, ale z takim poziomem wiedzy i umiejętnością przyswajalnych przepisów trafili na ulice, trafili na zabezpieczenie między innymi imprez masowych czy innych uroczystości, zgromadzeń publicznych. Istnieje poważne ryzyko braku tej wiedzy, o co nie mamy pretensji, tylko właśnie wiemy, że musimy coś z tym zrobić i wiemy, że uzupełnienie tej wiedzy w trybie podstawowym musi być. Punktem wyjścia jest łagodne przejście do kolejnej Komisji, właśnie o tym raporcie NIK-u, który wprost precyzuje, co stoi u podstaw problemów z realizacją stosowaniu środków przymusu bezpośredniego. Mamy ten problem, że 10% policjantów zgłoszonych do szkoleń odbyło te kursy. 10% policjantów zgłoszonych do odbycia szkoleń z technik policyjnych oraz metod zastosowania środków przymusu bezpośredniego odbyło te szkolenia. Proszę mi wierzyć, wypowiadam się w swoim imieniu, ale mam nadzieję, że w imieniu wszystkich moich koleżanek i kolegów, szczególnie z opozycji. Tu nikt nie miał złych intencji w stosunku do policjantów jako formacji policyjnej. To w moim wystąpieniu, w którym uzasadniałem wnioski, powiedziałem. Nikt nie będzie ferował wyroku w stosunku do policjanta, który mimo swojego doświadczenia albo przede wszystkim bazując na swoim doświadczeniu, wykonywał swoje czynności służbowe, ale nikt nie będzie również ferował wyroków w stosunku do policji. Oczywiście dla mnie było i ja przed wejściem tutaj na posiedzenie Komisji wiedziałem, że paliwem politycznym dla państwa z Prawa i Sprawiedliwości będzie to, że będziecie starali się nasze wypowiedzi obrócić, że my atakujemy organ państwa, jakim jest Policja. Nie, naszym zadaniem, wynikającym przede wszystkim z regulaminu Sejmu, jest możliwość zwoływania i występowania, pani poseł, o zwoływanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152. To jest nasze niezbywalne prawo jako posłów. W każdej sprawie, nawet incydentalnej, czy dotyczy to funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, jednego czy szerszego działania. Mamy takie prawo i z takiego prawa będziemy korzystać. To jest jedna rzecz.

Borykamy się z problemem, który właśnie Najwyższa Izba Kontroli spostrzegła. On oczywiście ma swoje konsekwencje w działaniach, o których też dzisiaj będziemy mówić. W garnizonie dolnośląskim czegoś zabrakło. Wiem, że trwają postępowania, nie będę w żaden sposób próbował naciskać pana komendanta, co do tego, że ma informować, na jakim etapie jest, czy trwają jakieś postępowania, o których pan nie może mówić. My musimy się skupić na problemie. Problem jest taki, że istnieje duże ryzyko, że w ostatnim okresie mieliśmy takie sytuacje, że do garnizonu będą trafiać policjanci z niewystarczającym stopniem wyedukowania w systemie podstawowym. Jeżeli mamy sytuacje stresogenne, mamy sytuacje eskalujące, policjant może ze względu na ten brak odpowiedniego systemu przygotowania w trybie podstawowym nie mieć pewnych umiejętności, bo doświadczenia mieć nie może po 455 godzinach szkolenia. Dlatego naszym zadaniem jest próba wyjaśnienia, dlaczego do takich sytuacji dochodzi. W tym konkretnym przypadku stało się to, tak jak powiedziałem w uzasadnieniu wniosku, podczas partyjnego wiecu, gdzie policja zareagowała w taki czy w inny sposób, funkcjonariusz Policji zareagował w taki czy w inny sposób. Czy mogła nastąpić gradacja użytych środków przymusu bezpośredniego? Ja absolutnie zgadzam się z panią Środą, że mogła, ponieważ nastąpiło... Tak, z Magdaleną Sroką, przepraszam, że mogła nastąpić taka sytuacja, że wraz z odepchnięciem było cofnięcie się

funkcjonariusza i poczęstowanie gazem. Ale to nie my jesteśmy od ferowania wyroków. Jest instrukcja, jak się to powinno robić, kto przyjmuje skargę, kto skargę rozpatruje. Naszym celem jest odpowiedzenie sobie na pytanie, co my możemy zrobić jako posłowie, co Policja może zrobić, co ministerstwo może zrobić, żeby takie sytuacje się nie zdarzały? I o to w tym wszystkim chodzi, a raport NIK, który za chwilę będziemy, mam nadzieję, omawiać, wskazuje te właśnie systemowe problemy, ale nie na zasadzie, że rozbudowuje ich treść, tylko mówi co zrobić, żeby to poprawić. A co zrobić, oczywiście również z treści tego raportu i podsumowania, do którego zobowiązał się pan minister i pan komendant, jasno wynika. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wysłuchaliśmy dość burzliwej dyskusji. Dziękujemy panu generałowi za ten film, który pokazuje cały obraz wydarzeń, a nie tylko urywek, który był pokazywany w telewizji. Myślę, że każdy z nas na podstawie tego filmu dokonał oceny. Oczywiście jedne osoby zostaną po prostu przy swoich racjach, inne przy innych, natomiast myślę, że zadaniem Policji jest przede wszystkim bezpieczeństwo obywateli i osób, które dzisiaj są w Polsce i to jest rzecz najważniejsza.

Szanowny panie generale, panie ministrze, chciałbym na pana ręce złożyć życzenia z okazji zbliżającego się święta Policji, przede wszystkim bezpiecznej służby i żeby nie musiał pan więcej tablic na budynku umieszczać, które mówią o kolejnej śmierci policjanta, który na posterunku, strzegąc bezpieczeństwa obywateli, zginął z rąk osób, które tego prawa nie przestrzegały albo w nieszczęśliwym wypadku. Proszę przekazać wszystkim policjantom podczas tego święta ze strony Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wszystkiego najlepszego, bezpiecznej służby i powrotu po każdym wyjeździe na akcję, czy powiedzmy po każdym dniu służby, spokojnego powrotu do domu i odpoczynku. Zadaniem Komisji jest przede wszystkim – po pierwsze – rozliczać z tego, co państwo robicie. Takie zadanie, czasami jest ono trudne, czasami chciałbym przeprosić za słowa, które padły, ale po prostu padają one z różnych stron i czasami w wyniku emocji, czasami są one niepotrzebne, ale myślę, że wszystkim zależy nam na tym, aby Polska była bezpieczna, aby służba policji była również bezpieczna i abyśmy wszyscy przestrzegali prawo i również czuli się bezpieczni w swoim miejscu. Cieszę się, że te 96%, o których pan mówił, oznacza również, że to jest też zasługa policji, która tego bezpieczeństwa strzeże, choć czasami zdarzają się złe przypadki, ale to jak w każdym społeczeństwie. Więc po prostu proszę jeszcze raz przekazać podziękowania, życzenia bezpiecznej służby i życzyć wszystkim policjantom przede wszystkim podwyżek i awansów, a potem spokojnego przejścia na emeryturę, kiedy tej emerytury doczekają. Proszę?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

I żeby takich Komisji nie było.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, niestety, ale pan dobrze wie, takie jest prawo, państwo też będziecie w opozycji, że jak jest wniosek grupy posłów, to przewodniczący ma obowiązek to posiedzenie Komisji zwołać.

Poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Ale można było ocenić, panie przewodniczący, czy jest sens...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ja myślę, że decyzja co do oceny powstała, powiedzmy, po wyświetleniu filmu, natomiast nie mogę zabronić nikomu z posłów zabierania głosu i gdyby nie te polemiki, to być może nie musielibyśmy tak dyskutować.

Szanowni państwo, stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek obrad Komisji zwołanej w trybie art. 152 ust. 2. Ogłaszam 5 minut higienicznej przerwy i przejdziemy do drugiej części, do drugiego posiedzenia Komisji, która będzie dotyczyła kwestii, o której mówiliśmy parę miesięcy temu. Zamykam posiedzenie Komisji.